Ner 196. Kraków, 26 Sierpnia — Wtorek. Rok 1884.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na wrzesień . . . złr. 2·50
Od 1 września do końca grudnia złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na wrzesień . . . 6 marek
Od 1 września do końca grudnia 20 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. ☜

Przegląd Polityczny.

Kraków 25 sierpnia.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Austryi wyższej wybory do sejmu, a mianowicie prawyborcy z kuryi gmin wiejskich mają wybrać 19 posłów. 30 b. m. odbędą się wybory z miast i z Izby handlowej w Lincu; miasta i miasteczka wybierają 17, zaś Izba handlowa w Lincu 3 posłów. Wielka własność, zastąpiona w sejmie przez 10 posłów, przystąpi do wyboru 3 września. Sejm wyższo-austryacki składa się razem z 50 członków, gdyż głos wirylny ma w nim biskup Lincu. Stronnictwo niemiecko-liberalne nie ma wcale szans pozyskania większości w sejmie, gdyż w wielu okręgach wiejskich niemal wyłącznie wyszli z urny konserwatywni prawyborcy. Gdyby partya konserwatywna utrzymała się w nowym sejmie w takiej liczbie, jak w poprzednim, to stałoby 31 posłów konserwatywnych przeciw 19 liberalnym. Zdaje się atoli, że i w kuryi miast zdobędą sobie konserwatyści liczniejszą, niż dotąd, reprezentacyę.

Preliminarz ministerstwa wojny na rok 1885, jak donosi *Wehrzeitung*, zawierać będzie prawdopodobnie powiększenie budżetu wojennego. Powiększenie to wywołane zostało rozmaitemi zmianami technicznej i organizacyjnej natury, a przedewszystkiem większemi potrzebami na marynarkę wojenną. Oprócz tego znaczna część funduszów obróconą zostanie na artyleryę, a krąży także pogłoska, iż w sferach wojskowych myślą o utworzeniu 14 pułku artyleryi.

Ministerstwo oświaty wydało z powodu specyalnego wypadku orzeczenie, że okręgowi inspektorowie szkolni nie są upoważnieni do nadzorowania nauki religii chrześciańskiej.

Według referatu *Reichenberger Ztg*, poseł sejmowy Dr Werunsky, stając dnia 18 b. m. przed wyborcami swoimi ze sprawozdaniem poselskiem, krytykował surowo działalność niemieckich deputowanych do Rady państwa, „którzy w ostatnich pięciu latach nie potrafili się zdobyć na żaden krok energiczny." Dotykając sprawy podziału Czech, mowca „obwieścił wyborcom pocieszającą nowinę," iż kolegium mężów zaufania w Pradze, zajęte jest obecnie wypracowaniem projektu, i że takowy niebawem zostanie poddany pod rozprawy sejmiku, w którym mają być reprezentowane także narodowe i ekonomiczne stowarzyszenia.

Dziennik urzędowy budapeszteński ogłasza cesarskie pismo odręczne, mianujące prezesa Izby magnatów p. Szögyeny-Marich węgierskim tawernikiem, a hr. Pechy wielkim podkomorzym.

Na sobotnie posiedzenie sejmu kroackiego zebrali się posłowie prawie w komplecie; a galerye były tłumnie zapełnione. Ban w narodowym stroju wszedł do sali i wręczył prezesowi sejmu Najw. reskrypt, na mocy którego sejm na 23 b. m. zwołany został. Reskrypt kontr-asygnowany jest przez bana hr. Khuen-Hederwarego i ministra Bedekowicza. Stojąc, wysłuchali posłowie reskryptu i przyjęli takowy okrzykami: *żiwio*. Następnie poświęcił prezes gorące wspomnienie zmarłemu posłowi Malievaczowi, a posłowie wyrazili swoje współczucie przez powstanie z miejsc. Po zawiadomieniu prezesa, iż ustawa o sądownictwie i budżecie uzyskała Najwyższą sankcyę, zabrał głos ban i złożył następujące oświadczenie: „Ponieważ trzechletni peryod prawodawczy sejmu zbliża się ku końcowi, widzę się spowodowanym donieść, iż byłoby mojem życzeniem, aby istniejąca dla Kroacyi ordynacya wyborcza inartykułowaną została także dla byłego Pogranicza, i aby się sejm ograniczył do koniecznych prac, gdyż z końcem tego miesiąca zostanie rozwiązany."

O pobycie Czechów w Krakowie dzienniki rosyjskie zachowują dotychczas tak zupełne milczenie, jak gdyby fakt ten nie zaszedł i nie istniał wcale. Jeden tylko *Warszawskij Dniewnik* podaje treściwą, spóźnioną wprawdzie, ale przedmiotową i dość bezstronną o nim wzmiankę, podając prawdziwą ilość gości czeskich w Krakowie — i przytaczając główniejsze szczegóły uroczystego ich przyjęcia i pobytu, tudzież dość wierną treść wypowiadanych mów przez Polaków i przez Czechów, mowę zaś powitalną hr. Reya, wyrażającą lojalne uczucia obu narodów dla domu Habsburgów i panującego Monarchy — *Dniewnik* powtórzył dosłownie.

W końcu zaś organ p. Szczebalskiego daje następujący komentarz rzeczy: „Wiadomo, że Polacy i Czesi zajmują wśród narodów cesarstwa austryackiego stanowisko pod wielu względami podobne, tudzież, że podtrzymują się wzajemnie w wiedeńskiej Radzie państwa. Przywódcy, jak Czechów, tak i Polaków uznali za potrzebne stwierdzić sojusz dwóch narodów uroczystym i efektownym aktem, — i oto urządzono wielki zjazd Czechów w Krakowie."

Milczenie innych dzienników rosyjskich nie pochodzi, jak się spodziewać należy, z zamiaru ignorowania faktu, lecz jak w wielu razach, tak i teraz, jest wynikiem tego, że organa prasy nie otrzymały jeszcze od funkcyonującego w ministerstwie spraw wewnętrznych głównego biura prasowego instrukcyj, — w jakim mianowicie duchu i tonie o tej sprawie pisać mają.

W chwili, kiedy to piszemy, niema jeszcze stanowczej pewności, czy zajście w Langson rozwiązane będzie na polu walki, czy też drogą pokojową. To tylko pewna, że Li-Fong-Pao dotąd nie wyjechał z Paryża. Miał on otrzymać onegdaj od rządu swego telegram, liczący 200 słów, i wskutek tej depeszy zawiadamia Ferrego, że wyjazd swój z Paryża odracza. Dziennik *Paris* dowiaduje się, że rząd chiński zażądał w telegramie tym opinii od Li-Fong-Pao, czy wniosek, aby konflikt między Francyą a Chinami oddać do rozstrzygnięcia międzynarodowemu sądowi rozjemczemu, mógłby mieć jakie szanse.

Wiadomości, które w ostatniej chwili nadeszły z Shangai, są także sprzeczne. I tak ajencya Havasa otrzymała w sobotę telegram z Shangai, podług którego Li-Hung-Tsang otrzymał polecenie, aby starał się zażegnać konflikt krokami pokojowemi; taż sama ajencya otrzymuje znów w parę godzin później depeszę, donoszącą, że flota chińska pod Fu-Czeu została wziętą do niewoli.

Biuro Reutera donosi zaś z Fu-Czeu, że admirał Courbet zapowiedział, że bombardowanie Fu-Czeu rozpocznie się w sobotę, t. j. dnia 23 b. m.

Podług *Timesa*, kroki nieprzyjacielskie pod Fu-Czeu rozpoczęły się w sobotę, a gubernatorowie prowincyj Kwangsi i Yunnan, otrzymać mieli rozkaz, aby z wojskami swemi wyruszyli do Tonkinu.

Opozycyjne dzienniki francuskie wzywają prezydenta republiki, aby wobec konfliktu z Chinami zwołał natychmiast Izby. Barodet, członek stronnictwa radykalnego, zamierza zwołać na konferencyę swych przyjaciół politycznych, celem zastanowienia się nad tem, jakie wobec wywiązującej się sytuacyi wypada im zająć stanowisko.

Przebieg posiedzeń francuskich rad jeneralnych jest bardzo spokojny, a kwestye polityczne ustąpiły tam miejsca stosunkom lokalnym, zwłaszcza sanitarnym.

Wiadomość, że ks. Bismark nosi się z myślą zwołania konferencyi dla uregulowania kwestyi terytoryum nad Congo, znalazła we Francyi sympatyczne przyjęcie, a głównie dlatego, ponieważ sądzą, że konferencya ta poruszy także kwestyę egipską, a przynajmniej stosunki sanitarne w tym kraju. *National* przemawiając żywo za tą konferencyą, pisze, że przyjaźń Anglii niema dla Francyi żadnej praktycznej wartości, podczas gdy utrzymanie solidarności w Europie jest dla Francyi konieczne, aby mieć wolne ręce w Azyi i Australii. Konferencya ta, pisze dalej ów dziennik, byłaby środkiem, aby kwestyę egipską postawić znów w całej jej rozciągłości na tapecie.

Podług *Kreuz Ztg* i *Post*, ma nastąpić zjazd cesarza niemieckiego z carem w pierwszych dniach września. Co do miejsca, niema dotąd stanowczej decyzyi, ale zdaniem *Kreuz Ztg*, zjazd ten odbędzie się w Szczecinie.

Odsiecz celem oswobodzenia Gordona, stała się w ostatnich czasach bardzo problematyczną, skutkiem opadku wody Nilu. Obecnie stan wody się podwyższył, a część korpusu ekspedycyjnego przebyła już szczęśliwie pierwszą kataraktę Nilu.

W Izbie brukselskiej zakończyła się w piątek dyskusya jeneralna nad ustawą szkolną. Dyskusya nad poszczególnemi jej artykułami i postawionymi do nich wnioskami rozpocznie się we wtorek.

Bułgarski prezes ministrów Karawelow kazał oświadczyć delegowanym Towarzystwa kolei żelaznej Ruszczuk-Warna, że rząd bułgarski nie może na razie zawrzeć stanowczego układu co do odkupu tej linii, że jednak gotów jest wysłać pełnomocników celem omówienia z delegowanymi szczegółów. Rząd bułgarski przygotował już projekt tego kontraktu, który przedłożony będzie z jednej strony przez ministerstwo zgromadzeniu narodowemu, a z drugiej strony przez delegowanych na zgromadzeniu Towarzystwa linii kolejowej Ruszczuk-Warna, jeśli delegowani na projekt ten zgodzą się w zasadzie.

W wojskowych sferach petersburskich krążą, jak donosi *Fremdenblatt*, pogłoski, że minister wojny Wannowski poda się do dymisyi, i że w miejsce ks. Dondukowa Korsakowa obejmie naczelną administracyę Kaukazu. Następcą jego, jak w tych kołach zapewniają, ma być jenerał Hurko, którego obecne stanowisko w Warszawie zająć ma dotychczasowy jenerał-gubernator odeski Ropp.

Podług nadchodzących z Petersburga wiadomości, wybuchły zaburzenia na granicy rosyjsko chińskiej. Utrzymują, że byli poddani chińscy w terytoryum Amurskiem, starają się oderwać od związku z Rosyą. Czy w niepokojach odgrywa jaką rolę agitacya ze strony Chin, nie da się dotąd stanowczo oznaczyć.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 24 sierpnia.

(§§) Epilog tak drażliwej przed rokiem sprawy sprawdzenia wyboru z okręgu wiejskiego Lesko-Baligród-Lutowiska przeniesiony został na sesyę tegoroczną. Zaraz po uznaniu wyboru p. Teofila Żurowskiego (w miejsce Dra Aleksandra Iskrzyckiego) za ważny, wnieśli niektórzy wyborcy protest, wrzekomo przeciw temu wyborowi, a właściwie przeciw uchwale sejmowej. Wydział krajowy otrzymawszy od Sejmu protest ten do sprawozdania, wnosi oczywiście przejście do porządku dziennego, gdyż „statut krajowy (§. 31) przyznaje Sejmowi prawo ostatecznego i nieodwołalnego orzeczenia o przypuszczaniu wybranych posłów i nie zna protestów jakichkolwiekbądź przeciw uchwałom Sejmu." Można sobie wyobrazić, jaki chaos powstałby w razie, gdyby istniała jakakolwiek podstawa do kwestyonowania i ponownego rozpatrywania wyborów już sprawdzonych. W świecie całym nie ma tego i pewnie nigdy taka inowacya nie wejdzie w życie. Wybór uznany raz za ważny, pozostaje ważnym i nie może nawet ulegać ponownemu badaniu, chociażby jaki wyborca lub nawet całe grono wyborców wygrało przed właściwym trybunałem sprawę o naruszenie prawa wyborczego, jak to raz miało miejsce w Radzie państwa z powodu głośnych wyborów w górnej Austryi. W sprawie wyboru p. Żurowskiego nie chodzi o żadne kwestye zasadnicze, lecz o zwyczajne utyskiwania mniejszości, bez których nigdy jeszcze żaden wybór nie minął. Rzadko kiedy wybór jaki był tak starannie i gruntownie badany w kołach poselskich i klubach, jak właśnie ten, który dziś ponownie wchodzi na porządek dzienny. Znakomici prawnicy, mianowicie z klubu centrum, sumiennie i bezstronnie badali w swoim czasie akta wyborcze złożone w kancelaryi sejmowej. Jeżeli jaka tendencya przyświecała tym badaniom, to chyba tylko ta, żeby najmniejszą wątpliwość wziąć za podstawę do dania satysfakcyi posłom ruskim. Trudno jednak było uznawać wybór nieważnym tylko dlatego, żeby grono ruskich posłów miało satysfakcyę. Cała dyskusya w Sejmie toczyła się około kwestyi spornej, czy wobec faktu, że Dr Iskrzycki przez komisyę wyborczą uznany został posłem i od władzy certyfikat otrzymał, Sejm powinien poprzestać na samem uznaniu nieważności tego wyboru, nie wchodząc bynajmniej w to, czy drugi kandydat został wybrany zaraz w pierwszem głosowaniu. Skoro przeważyło zdanie, że Sejm tak samo, jak to nieraz uczyniła Rada państwa, może uznać wybranym drugiego kandydata, jeżeli tylko pewnem jest, że on a nie kto inny otrzymał absolutną większość głosów, to już co do samej ważności wyboru p. Żurowskiego nie mieli żadnej wątpliwości nawet posłowie oświadczający się za tem, aby Sejm poprzestał tylko na unieważnieniu certyfikatu Dra Iskrzyckiego i dopuścił do rozpisania nowego wyboru. O cóż dziś chodzićby mogło mniejszości sejmowej (ruskiej), która przed rokiem wypowiedziała już wszystkie argumenta swoje i wszystkie skargi? Żeby to wszystko powtórzyć, trzebaby najpierw zanegować nienaruszalne prawo Sejmu do ostatecznego orzekania o ważności wyboru. Czy posłowie ruscy, którzy przed rokiem właśnie na schyłku sesyi sejmowej, złożyli kilka niewątpliwych i uznania godnych dowodów zwrotu ku pojednawczości, zechcą w ten sposób zacząć nową sesyę? Tego przypuścić niepodobna i dlatego można naprzód powiedzieć, że wybór p. Żurowskiego nietylko nie odzyska zeszłorocznego charakteru sejmowej *cause célèbre*, lecz nawet nie wywoła zgoła żadnej dyskusyi.

Mimo trudności finansowych, z jakiemi połączone jest ułożenie budżetu na r. 1885, Wydział krajowy ponownie wnosi wstawienie stałej kwoty (120.000 złr.) na trzyletni okres czasu (1885—1887), jako fundusz bezprocentowych pożyczek na budowę koszar. Rezultat osiągnięty dotąd na tem polu, zaleca niewątpliwie wytrwanie w systemie udzielania takich pożyczek, dopóki stała załoga wojskowa nie otrzyma wszędzie odpowiedniego pomieszczenia. Wyjdzie na tem najlepiej zarząd wojskowy, ale korzyść gmin i wogóle ludności jest także niewątpliwą. W ubiegłych trzech latach Wydział krajowy miał do dyspozycyi razem 300.000 złr., a suma udzielonych pożyczek bezprocentowych wynosi 322.000 złr. A dodać należy, że pożyczki udzielano nie na każde zgłoszenie się i nie każdej gminie, lecz tylko tam, gdzie pilna potrzeba łączyła się ze wszystkiemi innemi wymogami. Suma ogólna, jaką przedstawiają wszystkie dotychczasowe zgłoszenia, dosięgła już dawno milionowej wysokości. Pomoc kraju w takich rozmiarach jest na razie oczywiście niemożliwą.

Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie do utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego: adjunkta pomiarów katastralnych w Bośni i Hercegowinie, Józefa Radeckiego i adjutowanego elewa ewid., Józefa Samuela Zaleskiego, geometrami 2-giej klasy; elewa bez adjutum, Leopolda Dadaja, elewem adjutowanym; byłego adjunkta pomiarów katastralnych w Bośni i Hercegowinie, Józefa Hoffmana, ukończonego technika, Franciszka Spaltensteina i byłego czasowego mierniczego, Stefana Kiliana, elewami bez adjutum, i przeniosło geometrę ewidencyjnego Karola Eisenbeissera z Sanoka do Rohatyna.

Sprawy Sejmowe.

Otrzymaliśmy w dalszym ciągu następujące drukowane sprawozdania Wydziału krajowego:

1) Sprawozdanie o wyznaczeniu kredytu po 120,000 złr. w. a. przez lat trzy (1885, 1886 i 1887) na budowę koszar dla załogi wojskowej, stale w kraju konsystującej.

2) Sprawozdanie z wnioskiem o zmianę uchwały sejmowej z dnia 29 maja 1875 w tem, że miejscowość Bratkowce, leżąca w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Tyśmienicy, a c. k. Starostwa w Tłumaczu, przeniesioną być ma do okręgu Sądu powiatowego delegowanego miejskiego i c. k. Starostwa w Stanisławowie.

3) Sprawozdanie Wydziału krajowego względem potrzeby zmiany niektórych postanowień obowiązującej obecnie krajowej ordynacyi wyborczej z d. 26 lutego 1861.

Jak wiadomo, projekt ustawy, zmieniającej paragrafy 5 i 6 krajowej ordynacyi wyborczej, a uchwalonej przez Sejm 11go października 1883, nie uzyskał Najwyższej sankcyi. Owoż Wydział krajowy na podstawie wskazówek, zawartych w reskrypcie ministra spraw wewnętrznych, wyłuszczającym powody odmówienia sankcyi, wygotował nowy projekt ustawy względem zmiany paragrafów 5, 6, 7, 27, 32 i 33 kraj. ord. wyborczej.

Projekt ten brzmi:

Art. I. Postanowienia §§ 5, 6, 7, 27, 32 i 33 krajowej ordynacyi wyborczej z d. 26 lutego 1861 r. od czasu poniżej w art. II oznaczonego, przestaną obowiązywać w dotychczasowem brzmieniu i opiewać będą, jak następuje:

§ 5. Każdy z 74 powiatów politycznych w granicach swych terytoryalnych tworzy osobny okręg wyborczy dla wyboru posłów z gmin wiejskich.

§ 6. Miejscem wyborczem dla każdego okręgu wyborczego gmin wiejskich jest siedziba politycznej władzy powiatowej.

§ 7. Każdy z okręgów wyborczych, w § 5 oznaczonych, wybiera jednego posła.

Wyborcy wszystkich, w jednym okręgu wyborczym położonych gmin (wyjąwszy miasta uprawnione do wyboru według § 2) tworzą jedno ciało wyborcze.

§ 27. Celem wyboru posłów z gmin wiejskich, oznaczy polityczna władza powiatowa ilość wyborców, wybrać się mających z każdej gminy okręgu wyborczego (z wyjątkiem miast w § 2 wyszczególnionych) stosownie do przepisu § 12, według stanu ludności obecnej w gminie podczas ostatniego spisu ludności.

O liczbie wyborców przypadającej na każdą gminę uwiadomi polityczna władza powiatowa naczelnika gminy i poleci mu, aby sporządził i przedłożył spis członków gminy, uprawnionych według postanowień §§ 13 i 17 do wyboru wyborców.

Zwiędłe listki.

Podziwiając i zachwycając się widokiem pewnego obrazu, można się ostatecznie tymże nasycić, a z pewnością przesycić, gdy się ogląda naraz większą liczbę malowideł. Dlatego też ciężeją i zwisają w galeryach obrazów tak szybko powieki oczu, zmęczenie każe szukać odpoczynku, wzrok szuka krzeseł, które zwykle już inni poprzód zajęli skwapliwie.

Szczęśliwy ten, który umie panować nad sobą i z mnóstwa różności pewną sobie odpowiednią garstkę obrazów wybrać potrafi, by przy sposobności do nich i tylko do nich powrócić. W ten sposób może sobie każdy — bez wiedzy nadzorców — wybrać i przywłaszczyć w duchu małą prywatną galeryę, wyłącznie dla swego użytku. Wszystko, co do takiej galeryi nie należy, przestaje być przedmiotem uwielbienia i zachwytu, dziełem sztuki — staje się płótnem i złoceniem, pstrą dekoracyą, mimo której przechodzi się bez wrażenia i zmęczenia oczu.

Zdarza się zwykle, iż po pewnym czasie, w ciągu zwiedzania, odkrywa się dodatkowo jakiś obraz, dotąd przewidziany, lecz godny, by po gruntownym sądzie wcielono go do prywatnej galeryi. W ten sposób pomnaża się galerya małym kosztem.

Zwykle jednak niema się czasu na podobne osądzenia. Wtedy chcąc szybko się zorientować, znaczy się krzyżykami jeszcze przed zwiedzaniem owe malowidła w katalogu, które zaanektować ma się ochotę; podobnie jak leśnik znaczy drzewa, mające być wycięte.

Takie prywatne galerye są naturalnie bardzo rozmaite. Zazwyczaj wchodzą w skład tychże bardzo rzadko owe wielkie uznane mistrzowskie arcydzieła sztuki, lecz za to zajmują w nich pierwsze miejsca małe, niepozorne zresztą obrazki. — I chcąc też myśl przewodnią i zestawienie takich prywatnych galeryj zrozumieć, należy prosić o oprowadzenie tego, który dotyczący wybór uczynił.

Oto obrazek z takiej prywatnej galeryi.

W kącie salonu paryskiego w r. 1878 wisiał obraz znanego malarza mr. Evertona Sainsbury, który mało z początku zwracał na siebie uwagi. Był nie za wielki i nie za mały, by wpadał w oko, i nie pstrzył się ową modną wybujałością w barwach i sposobie przedstawienia. Przechodzący rzucali nań dobrotliwe wejrzenia, gdyż czynił wrażenie jakowejś harmonii, mimo iż przedmiot przedstawienia był dość pospolity.

Przedstawiał dwoje zadąsanych kochanków. Publiczność uśmiechała się, przywodząc sobie na myśl owe urocze małe poróżnienia, zawsze gwałtowne lecz zawsze krótkie, wywoływane przez najbłahsze i najróżniejsze drobnostki, a kończące się nieodmiennie... całusem.

A mimo to obraz ten skupiał coraz więcej i więcej czcicieli wokół siebie; można było wnioskować, iż został gwałtem wcielony do wielu prywatnych galeryj. Zbliżając się do kąta, w którym obrazek ten wisiał, można było spostrzedz zawsze jakąś osobę zatopioną w myślach. Osoby zaś te należały do najróżniejszych warstw społeczeństwa, lecz wszystkie ulegały na widok tego malowidła temu samemu stereotypowemu wrażeniu. Za zbliżeniem się, oddalał się zwykle zamyślony dotąd spostrzegacz; zdawało się, jakoby tylko jeden naraz mógł napawać się jego widokiem, jakoby każdy chciał z tymże sam na sam się znajdować.

W rogu ogrodu stoi opierająca się o mur otwarta altana. Zbudowana skromnie z zielonych w sklepienie łączących się prętów, obrosła dzikiem wijącem się winem. Późna już jesień, wino bowiem straciło swe gąszcze listowia, z wyjątkiem ostatnich młodych gałązek, które na swych kończynach jeszcze po garstce listków utrzymać zdołały. Ostatnie promienie słońca ubarwiły te resztki pozostałe wszyskiemi tęczy barwami, jak wiotkie kwiatów wieńce zwisają ku ziemi, zdobiąc ogród ponurą szatą jesienną.

W około leżą opadłe liście powiędłe; w środku altany uwiał z nich wiatr mały okrągły grobowiec.

Drzewa już obnażone; na jednej tylko gałązce usiadł mały śpiewak z czerwonem podbrzuszem, jak martwy listek owisły, i zdaje się powtarzać jeszcze ciągle tę samą piosnkę, jakiej się na wiosnę nauczył.

Jedynie bujnym w całym tym obrazie jest bluszcz. Gdyż bluszcz, to obraz troski; zawsze ten sam, świeży latem i zimą. Zjawia się niepostrzeżenie, po ślimaczemu, wciska w najmniejsze otwory — w najciaśniejze szczeliny — i nim jeszcze wzrośnie, czujemy, iż wyrwać go więcej niepodobna, iż rozrostem swym opanowuje, przenika i kruszy nieubłagalnie budowę duszy naszej...

Bluszcz, to obraz troski skrytej, głębokiej. On pokrywa to, co spustoszył, gładkimi zdobnymi liśćmi. A ludzie uśmiechają się, pogodą oblicza kryją troskę w sercu, udając, iż nieświadomi swej pielgrzymki po obluszczonych ruinach szczęścia i spokoju...

W głębi otwartej altany siedzi młode dziewczę na słomianem krześle, jej ręce zwisły na łonie. Siedzi z pochyloną główką i dziwnym wyrazem pięknego oblicza. To, co tkwi w tych rysach, to ni zból, ni gniew, ni zwykłe dąsy, — to straszne, gorzkie rozczarowanie. Wygląda, jak w chwili ostatniej jakiegoś ciosu, jakiejś wielkiej straty — bezsilna niemocą oporu woli, w oczach jej coś więdnieje...

On oparty jedną ręką o jej krzesło, poczyna poznawać, iż sytuacya groźniejszą jest, niż sądził zrazu. Użył wszystkich środków, by drobnostkową tę z początku sprzeczkę uspokoić, próbował rozumnej przemowy, próbował żartów, prosił o przebaczenie, upokorzył się, może więcej, niż sądził, lecz wszystko napróżno. Niczem nie mógł wyrwać jej z stanu letargicznego, w jaki popadła.

Więc nachyla się ku niej z wyrazem trwogi:

„Lecz ty wiesz przecie, że my się tak bardzo, tak bardzo kochamy?"

„Więc dlaczegóż nieprzyjaźnimy się tak łatwo, dlaczego jesteśmy tak źli i tak srodzy wobec siebie?"

„Ależ najukochańsza, przecież temu wszystkiemu powodem tak mała drobnostka...".

„Właśnie więc... czy przypominasz sobie, cośmy sobie wymawiali? Jakiemi bolesnemi słowy trafialiśmy serca nasze? Czyż na to poznaliśmy się, by mocą tej znajomości wzajemnej wyszukiwać najdotkliwsze miejsca istot naszych i godzić w nie bez litości, bez miary? I toż ma być miłością?!"

„Najukochańsza, nie bierz tego tak poważnie — odpowiada on tonem, z którego już zaczynała na nowo przebijać nadzieja — wszak i u ludzi związanych najsilniejszemi miłości więzami zachodzą chwile małych poróżnień, na świecie nie może być inaczej."

„Owszem — woła ona — owszem, jest, musi istnieć miłość, która nie zna chwil podobnych... Być może... Może ja się mylę, i to, co nazywamy miłością, nie jest niczem innem, jak...

„O, błagam cię, nie trać wiary w miłość naszą — zawołał on uniesiony, i począł z całą siłą gorącego zapału i z całą siłą wymowy — mówić o tem uczuciu, które uszlachetnia człowieka, gdyż uczy go znosić obopólne słabostki, które udziela człowiekowi szczęśliwości najwyższej, gdyż wszelkie ujemności istoty ludzkiej niewoli posłusznie własną swoją potęgą."

Ona go tylko na pół słuchała. Jej oczy zawisły na jesiennej ogrodu szacie, jej pierś wypełniała się ciężkiem powietrzem obumierającego świata, jej myśl wróciła ku wiośnie, ku nadziei, ku owej wszechmocnej miłości, niknącej jak kwiat w jesieni.

„Zwiędłe listki" — rzekła ze spokojem, powstała i rozrzuciła nóżką ów liści grobowiec, który wiatr uwił z takim wielkim mozołem. Zeszła w aleę ku domowi, on postępował za nią. Milczał, gdyż stracił wiarę w słowa. Owładnięty ponurem uczuciem bezsilności i trwogi, pytał sam siebie, czy też ją jeszcze kiedy posiędzie? czy chwila ta rozdzieliła ich rzeczywiście na zawsze?

Ona szła z pochylonem obliczem, patrząc na grzędy kwiatów powiędłych: astry o papierzanych strzępach, georginie o głupich beztreściowych zawojach kielichów, róże o zgnilizną przesiąkłych pęczach. Rozczarowanie i gorycz opanowały jej młode serce. Kwiaty umierały — i ona dojrzewała ku zimie życia...

Tak zniknęli w głębi alei. Próżne krzesło zostało w bezlistnej altanie — wiatr począł znowu sypać ze zwiędłych listków mały okrągły grobowiec.....

I przyjdzie chwila, gdzie my wszyscy, każdy z nas po porządku, zajmiemy owe próżne krzesło w kącie ogrodu, i wzrok nasz i duszę naszą utopimy... w małym grobowcu, z listków zwiędłych uwitym...

(Według Kiellanda:) MARYAN D.

§ 32. Gdy po odbytym wyborze wyborców we wszystkich gminach wiejskich powiatu lista wyborców uzupełnioną została, naczelnik powiatowy polityczny wystawić i doręczyć ma wyborcom karty legitymacyjne, zawierające bieżący numer listy powiatowej wyborców, nazwisko i miejsce zamieszkania wyborcy, tudzież miejsce, dzień i godzinę wyboru posła na Sejm krajowy.

§ 33. Naczelnik politycznej władzy powiatowej zestawi listy wyborców wybranych i w myśl § 14 powołanych do wyboru w jednę główną listę wyborców okręgu wyborczego i przygotuje ją w 2ch egzemplarzach do aktu wyborczego.

Art. II. Ustawa niniejsza zacznie obowiązywać z dniem rozpisania pierwszych po jej ogłoszeniu następujących ogólnych wyborów posłów na Sejm krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Art. III. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

4) Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi osady Zebranówka w powiecie Sniatyńskim o wyłączenie jej od gmin Kuty stare, Kobaki, Rybno i Słobódka, położonych w powiecie Kosowskim. Sprawozdanie kończy się projektem następującej ustawy:

Miejscowość Zebranówka, położona w powiecie Śniatyńskim, otoczona gminami Balińce, Hańkowce, Wołczkowce, Oleszków, Kilichów i Tułuków, składająca się z gruntów zapisanych w operatach katastralnych gminy Tułuków pod l. parc. grunt 1 do 1120 i 2.643 do 2.663, tudzież l. parc. bud. 1 do 56, w łącznym obszarze 1.064 morgów 58 sążni kwadratowych, wyłącza się ze związku gmin Kuty stare, Kobaki, Rybno i Słobódka, leżących w powiecie Kosowskim, i ma odtąd tworzyć samoistną gminę.

5) Sprawozdanie o zarzutach (proteście) p. Marcelego Krynickiego, wyborcy z Zagórza i innych, przeciw uchwale Sejmu z dnia 6 października 1883, którą wybór p. Teofila Żurowskiego na posła okręgu wyboczego mniejszych posiadłości Lisko-Baligrod-Lutowiska uznany został za ważny. Sprawozdanie kończy się wnioskiem, aby Sejm przeszedł do porządku dziennego nad prośbą p. Krynickiego o unieważnienie wyboru p. Żurowskiego na posła z okręgu wyborczego mniejszych posiadłości Lisko-Baligród-Lutowiska i rozpisanie nowego wyboru.

6) Sprawozdanie w przedmiocie budowy drogi krajowej z Borszczowa do Jezierzan i przedłużenia jej bądź w kierunku wiodącym do drogi krajowej Skalsko-Czortkowskiej, bądź też w kierunku drogi państwowej Czortkowsko-Zaleszczyckiej. Sprawozdanie kończy się następującym projektem ustawy:

art. 1) Drogę z Jezierzan do Kolędzian uznaje się za krajową;

art. 2) Powiaty, przez których terytoryum droga ta przechodzić będzie, obowiązane są opłacać wszelkie wynagrodzenia za grunta, czy to stale pod drogę zajęte, czy też na cele budowy czasowo używane.

Ziemie Polskie.

Warszawskij Dniewnik, cytując znane już z depesz i korespondencyj wyjaśnienie z *Journal de St. Petersbourg* — dodaje od siebie następujące uwagi:

„Tak więc zagraniczna prasa przepełnioną była wiadomościami o pojawieniu się u nas wojującego nihilizmu, dowodziła o tem na wszelkie sposoby, przez całe dwa miesiące; o tem również mówiono w całej Rosyi, tylko prasa rosyjska aż do tej chwili zachowywała milczenie. Były ważne po temu przyczyny, Prasa, która się szanuje i pragnie, aby słowa jej miały znaczenie, powinna zachowywać ostrożność największą względem wszelkich spraw, co do których prowadzone jest śledztwo. Można bowiem wymówić się niechcący, bez żadnego zamiaru i sprawie tym sposobem zaszkodzić.

Wogóle zresztą wiele powiedziećby można przeciw usilnemu rozgłaszaniu przestępstw wszelkiego rodzaju, przeciw mówieniu o nich w prasie — a przestępstwa charakteru politycznego nie czynią pod tym względem wyjątku. Czy w wypadku obecnym naprzykład, prasa zagraniczna, o której nasz dziennik francuski (*Journal de St. Petersbourg*) powiada, była na wysokości swego zadania? Podwoiła ona liczbę osób mniej lub więcej skompromitowanych i wystawiła Rosyan, jedynie tylko Rosyan, jako wrogów swego rządu. „Patrzcie! mogły wołać i wołały nawet niektóre gazety zagraniczne, patrzcie: oto uciśnieni Polacy, uciskani Niemcy ostzejscy, walczą za pomocą środków legalnych, Rosyanie zaś, jedni „echte“ Rosyanie porywają za kindżał! Czyż nie jasnem jest, że są aż dotąd dzikimi?

Tysiące Rosyan znajdujących się w licznych „kurortach“ Europy zachodniej czytały to, słyszały i milczały, spuściwszy oczy. A tymczasem pokazuje się, że to wszystko nieprawda, powiększenie, a może nawet, tendencyjne kłamstwo! Nie mówimy już o najważniejszej stronie przedmiotu, o tem że gadanina publiczna mogła zaszkodzić przebiegowi śledztwa. To prasę zagraniczną ma się rozumieć, nie obchodzi. Lecz w danym razie godną jest uwagi ta pewność, z jaką prasa zagraniczna dowodziła o śledztwie warszawskiem, to quasi cnotliwe nastawanie na „rosyjski rewolucyonaryzm.“

Niestety! w naszych czasach, żaden kraj na świecie wolnym nie jest od zarazy przestępstw politycznych. Fenianie irlandzcy, bez ceremonii oświadczają, że wypowiedzieli Anglii wojnę na śmierć i życie i niedawno jeszcze próbowali wysadzić w powietrze, *excuses du peu*... cały Londyn; niemieccy socyaliści o mało nie wysadzili w powietrze swego starego, sławnego Cesarza, z całą jego świtą, wojskiem i publicznością: jakieś niewyjaśnione pokuszenie, skierowane było przed kilkoma tygodniami przeciwko osobie cesarza Austryackiego, a Francya, czyliż przez cały wiek nie stoi na czele ruchu rewolucyi powszechnej, czyż nie propaguje idei rewolucyi słowem i czynem, czyż nie chełpi się z tego?

Czyż w parlamencie jej nie wychwalają się petrolejarze, którzy spalili Paryż w roku 1871? Czyż nie ona uczyniła świętem narodowem pamiątkę wybicia wojska rządowego przez czerń uliczną?

Tak jest, cokolwiek mówiłyby quasi-konserwatywne gazety Europy zachodniej o tem, że jesteśmy niby przesiąknięci duchem rewolucyjnym — duch ten rozprzestrzenił się u nas za jej (Europy) przykładem, od niej nauczyliśmy się i rewolucyjnej teoryi i rewolucyjnej praktyki — to fakt niezaprzeczony.

Należałoby nam teraz zapożyczyć od Europy zachodniej zimnej krwi w tak zwanych politycznych procesach, by walczyć z niemi czynem i słowem, lecz nie wzburzać się zanadto dramatyczną ich stroną. Na nieszczęście, przestępstwa politycznego charakteru od niejakiego czasu, nie wyłączając i naszej ojczyzny, stały się zjawiskiem prawie powszedniem, i dlatego i wiadomości o nich nie powinnyby mieć rozdrażniającego jak niegdyś charakteru. Pewna liczba ludzi na własne ryzyko wypowiedziała wojnę obecnemu porządkowi rzeczy.

Ogromna (szczególniej w Rosyi) większość zmian nie chce, a przynajmniej zmian nagłych i wymyślonych przez doktrynerów i ta większość za jedno z rządem broni istniejącego porządku w głównych jego zasadach.

Oto fakt. W rzeczywistości nie zawiera on w sobie nic podbudzającego.“

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

P. Szczebalskij w *Warsz. Dniewniku* takie rozwija poglądy na teraźniejszą politykę wewnętrzną Austryi:

Rząd austryacki, pragnąc sparaliżować dążności panslawistyczne i ubezwładnić czynności wpływowych osób i partyj w tym kierunku, umyślił przeciwstawić im wynaleziony przez swych niemieckich polityków systemat, który możnaby nazwać małym panslawizmem. Systemat ten uzasadnia się na pozornem popieraniu dążności Czech i Galicyi, który jednakże nie przeszkadza rządowi prowadzić cichaczem po dawnemu roboty germanizacyjne. Należy to koniecznie mieć na uwadze, chcąc zrozumieć współczesne objawy życia politycznego i społecznego w austryackich krajach sławiańskich, ponieważ powyżej określona polityka rządu oczywiście wpływa do pewnego stopnia na grupowanie się i działanie różnych partyj w rzeczonych krajach.

W Czechach — zawsze jednako kwitną nieporozumienia pomiędzy partyami: konserwatywną i liberalną. Obu im patryotyzmu odmówić nie można, obie jednak wzajem czynią sobie zarzuty. Partyę konserwatywną przywódcy „młodoczechów“ oskarżają o zbytnie aplikowanie się klerykałom i arystokracyi, zkąd — sądzą — „do Niemców już niedaleko;“ staroczesi zaś oskarżają liberałów o chęci przejścia na stronę austryackich liberałów, tj. Niemców, wrogich wszelkim odrębnościom narodu czeskiego.

Ostatniemi laty wynikły nowe powody do rozterek pomiędzy czecho-słowiańskimi politykami. Podczas gdy Niemcy austryaccy dążą do jedności wszechniemieckiej, jako antidotum przeciw temu utworzył się w Wiedniu „Austryacki slawizm.“ Slawizm ten nie jest właściwie tem, czem się być mieni, lecz czemś w rodzaju unii rzymskiej w stosunku do Słowian prawosławnych. Dobre on świadczy usługi „niemieckiej“ Austryi, bo ta za jego pośrednictwem zamierza zerwać związki Słowian austryackich z Rosyanami, Serbami i Bułgarami. Niemiecko-madjarska Austrya przybiera w ręce Bośnię i Hercegowinę, zawiera ścisłe przyjazne stosunki z Serbią, dogadza Polakom, na Rosyan galicyjskich usiłuje działać przez misyonarzy katolickich, Czechom czyni małe ustępstwa, Chorwatów zaś i Serbów oddaje na pastwę Madiarom.

Większość deputowanych czeskich w wiedeńskiej Radzie państwa próbowała podtrzymać i spotęgować ideę słowiańskiego panslawizmu, okazało się jednak, że gra nie warta świeczki. Ziemie słowiańskie coraz bardziej podpadają niemieckiej propagandzie; język niemiecki, a nawet madiarski wprowadzanym jest do Bośni, Hercegowiny i Dalmacyi, nie mówiąc już o Morawie i Czechach, gdzie północno-niemieccy patryoci przyjmują jawny udział w rozszerzaniu germanizacyi, a tymczasem liberały wiedeńscy domagają się oddzielenia Galicyi i Dalmacyi od zachodnich krajów Austryi, aby tem łatwiej burmistrzować z Czechami i Słoweńcami.

Anti-żydowskie zaburzenie miało znów miejsce w Nowej Pradze, osadzie leżącej pomiędzy Kijowem a Odessą, w bliskości Elizabetgradu. Za powód do wybuchu, jak donoszą *Nowemu Wremieni*, posłużyła błaha sprzeczka pomiędzy dwoma rzeźnikami, żydem Buczackim i chrześcianinem Osmyłowym, która skończyła się tem, że B. rzucił toporem za swym antagonistą i zranił go. Wieść o tem zajściu lotem ptaka przeleciała po mieście, i jak każda wieść, przybierała coraz nowe, a coraz większe rozmiary. Chrześcianie, widząc w tym postępku jakieś religijne pobudki — poczęli burzyć się przeciwko żydowskiej ludności. Wszystkie preludya do pogromu były już w pełni; młodzież przebiegała uliczki z coraz żywszemi okrzykami, tu i owdzie wytłuczono trochę szyb, żydzi uciekali za miasto; słowem, katastrofa zdawała się nieunikniona. Jeżeli mamy wierzyć dotychczasowym korespondencyom — zażegnała ją przytomność i energia miejscowej policyi, która wszędzie w porę się zjawiała, miarkując lub rozpędzając krzykliwe gromady. Tak miało być aż do wschodu słońca w dniu 12 lipca, poczem wszystko wróciło powoli do zwykłego stanu; — wzburzenie jednak trwało i nazajutrz, tak, że jeszcze zachodziła pewna obawa i dopiero na trzeci dzień, kiedy do Nowej Pragi ściągnięto dragonów z Elizabetgradu, zapanowała zupełna spokojność, która też nie została już naruszoną.

Mosk. Wied. umieszczają artykuł, który *Nowoje Wremia* zowie „jękiem protestu Rosyanina przeciw systematycznemu obsadzaniu rozmaitych urzędowych stanowisk na Litwie Polakami.“

„Nie podlega wątpliwości — powiada organ p. Katkowa — i wszyscy dobrze myślący ludzie uznają to za prawdę niezbitą, że Polak-urzędnik na Litwie jest żywiołem bardzo szkodliwym, bo działa zawsze w interesach swojej narodowości, nawet mimowolnie i bezwiednie, a więc, że Polacy na urzędowych stanowiskach na Litwie wcale znajdować się nie powinni. Jest to konieczność, której wymagają i interesa państwowe Rosyi i nawet rzeczywiste potrzeby głównej miejscowej ludności — Litwinów. Tymczasem w najpoważniejszych organach prasy rosyjskiej ustawicznie dają się spotykać korespondencye z Litwy, nawet od samych urodzonych Litwinów, ze skargami, że Litwa wciąż się zaludnia urzędnikami-Polakami. Prawdziwi, dobrze myślący Litwini, i publicznie, i prywatnie, przy każdej sposobności starają się występować przeciw polszczyznie i przeciw wszelkim jej reprezentantom w kraju Nadniemeńskim. W Prusach, gdzie istnieje prasa litewska, spostrzegać się również daje dążność Litwinów do zerwania związków z Polakami i szukania jedności z sąsiednim wielkim narodem rosyjskim. — W tym duchu występuje otwarcie i stanowczo najnowsze litewskie pismo peryodyczne *Auszra*. Takiem też jest powszechne usposobienie umysłów wszystkich prawdziwych Litwinów.

Istnieje jednak jakaś czarna siła, najgrawająca się bezkarnie z prawdziwych interesów Rosyi, lekceważąca prawdziwe potrzeby ludności litewskiej i tamująca rozwój prawdziwej oświaty pośród niej. Naprózno Władza Najwyższa, opiekująca się po ojcowsku potrzebami i dobrem wszystkich podległych sobie ludów, wydaje ukazy o konieczności jaknajściślejszego organicznego zjednoczenia ludności pogranicznych gubernij z narodem rosyjskim; naprózno władze rozmaite i oddzielne osobistości urzędowe piszą, drukują i rozsyłają całe stosy okólników, instrukcyj, nakazów i tym podobnych korespondencyj o wzmocnieniu żywiołu rosyjskiego, wpływu i języka rosyjskiego na Litwie; naprózno niektórzy patryoci rosyjscy czynią wszelakie wysiłki, byleby tylko dopomódz szczeremu zbliżeniu się duchowo-moralnemu Litwinów z Rosyanami. Istnieje — powtarzamy — jakaś siła szatańska, która wszystkie te zabiegi paraliżuje, wszystkie troski i starania psuje, zastosowując do praktyki własne swoje zadania i plany i wciąż samowładnie panując na Litwie.“

Następnie autor artykułu *Mosk. Wied.* przechodzi do tak zwanych przez siebie „konkretnych“ objawów powyższego stanu rzeczy, i już nie mówi o „sile szatańskiej,“ lecz po prostu o ministerstwie sprawiedliwości, które „jakgdyby obrało socie za cel główny zaludnienie Litwy sędziami i urzędnikami Polakami i popieranie w ten sposób polonizacyi gubernij litewskich.“

„Oto fakta: nastąpiła nowa nominacya na urzędy gminne w gubernii suwalskiej, z powodu upływu trienium; na urzędy te prawie wszystkie bez wyjątku zostali mianowani Polacy. Ostatniemi czasy *Prawitelstwennyj Wiestnik* i inne dzienniki podały wiadomość o nominacyi nowego Polaka, p. Jabłońskiego na ważny na prowincyi urząd zastępcy prezydującego w suwalkskim sądzie okręgowym. Wiadomość ta, o ile z jednej strony uradowała Polaków, stronników „odbudowania ojczyzny“, o tyle z drugiej wywarła przygnębiające wrażenie na wszystkich Litwinów, szczerze oddanych Rosyi. Panowie Polacy też bardzo zręcznie wyzyskują ten nowy, tak dla nich przyjemny wypadek, bo zestawiają go z nominacyami biskupów i zarządzonem przez nich wydaleniem duchownych katolickich, oddanych Rosyi — i wyciągają ztąd wniosek, że rząd rosyjski zapatruje się na Litwę jak na niepodzielną część Polski, niemogąc i nie chcąc nie identyfikować Polaków z Litwinami. — Ten antirosyjski pogląd na Litwie bardzo jest dziś rozpowszechniony między Polakami w Wilnie, Kownie i we wszystkich miastach gubernii suwalkskiej.“

Nowoje Wremia czyni na to wszystko uwagę, że przecież prawdopodobnie ministerstwo sprawiedliwości nie obrało sobie za cel spolonizowania Litwy; najpewniej — niema tu żadnego wytkniętego celu, tylko po prostu stare przyzwyczajenie rozdawania posad tym, którzy lepiej prosić i starać się umieją.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 sierpnia.

Namiestnik p. Filip Zaleski przejechał dziś rano przez Kraków pociągiem kuryerskim z Wiednia do Lwowa.

— **P. Madejski** poseł do Rady, Państwa i na Sejm oraz wice prezes klubu centrum, powróciwszy z Włoch i Szwajcaryi, bawi od paru dni w naszem mieście.

— **Dr Konstanty Hoszowski**, senator b. Rzeczypospolitej krakowskiej, prezes Towarzystwa Dobroczynności, nadzwyczajny członek Akademii Umiejętności, autor wielu dzieł, członek Rady miejskiej krakowskiej, właściciel dóbr, zakończył wczoraj życie w 79 roku, o godzinie 7½ wieczorem. Eksportacya zwłok odbędzie się we środę (27 bm.) o godz. 9 rano z mieszkania zmarłego przy ul. Kanonnej do kościoła św. Piotra. Śp. Hoszowski, który od lat przeszło 50 zamieszkał w Krakowie, umiłował to miasto całem sercem, czego składał liczne dowody równie czynem jak piórem, i używał powszechnej czci, jako opiekun ubogich i jeden z najzacniejszych obywateli. Umiał on niezrównaną uprzejmością pozyskiwać sympatyę każdego, ktokolwiek miał sposobność zbliżenia się doń i był bodaj czy niejednym z ostatnich przedstawicieli, nierzadkiej dawniej wykwintnej grzeczności. Zmarły pozostawił wdowę z domu Węglińską, dwóch synów i córkę.

— **Podaliśmy w sobotę** kronikarską wiadomość o zamiarze zawiązania „Sokoła“ w Krakowie i pierwszych rozpoczętych krokach przez „młodzież akademicką.“ Dziś obowiązkiem naszem wypowiedzieć w tej mierze zdanie nasze. Przedewszystkiem potrzeby i użyteczności zawiązywania u nas „Sokoła“ nie widzimy i nie uznajemy. „Sokół“ zawiązany został w Czechach w innych zupełnie okolicznościach jak te, wśród których my tu żyjemy i w celach, których my tu wytykać sobie nie potrzebujemy. „Sokół“ powstał w Czechach wśród ucisku narodowego, wobec drugiej dążącej do hegemonii narodowości i w braku wszelkich czeskich publicznych instytucyj głównie dla walki narodowej, a był przeciwstawieniem niemieckiego *Turnverein*. U nas — dzięki Bogu — mamy dość instytucyj narodowych począwszy od szkół polskich, a skończywszy na autonomicznych ciałach, w których rozwinąć nietylko możemy ale powinniśmy pracę narodową i kształcić ducha, nie marnując ich w bezmyślnych i bez racyi bytu instytucyach, nie marnując tak potrzebnego grosza, na którym nam zbywa. U nas nie ma drugiej narodowości, którejby hegemonia nam groziła. Że „Sokół“ u nas nie odpowiada ani potrzebom ani obowiązkom, najlepszy mamy na to dowód w „Sokole“ lwowskim. Kto zaś chce się naprawdę uczyć gimnastyki, rzeczy dobrej dla zdrowia i kształcenia sił fizycznych, ten znajdzie zakłady gimnastyczne. Dalej, gdyby istotnie była potrzeba założenia takiego lub jakiegokolwiek towarzystwa, to już w przedwstępnych krokach powinniby wziąć inicyatywę ludzie przodujący społeczeństwu, jak to się dzieje wszędzie, a właszcza w Czechach, nie zaś „młodzież akademicka,“ która o tej porze przygotowywać się winna do egzaminów lub używać wypoczynku, aby z tem większą energią przystąpić do nauk, których zdobyciem jedynie służyć może użytecznie krajowi. Wiemy doskonale, że młodzież szlachetnemi powoduje się uczuciami, lecz nie zawsze może być sędzią, czy rzecz jest stosowną i na czasie. Nareszcie jest coś niemiłego w nałogu naśladownictwa obcych, choćby pobratymczych narodów, naśladownictwa ślepego, bez względu na czas i okoliczności. Z tych wszystkich powodów nikogo nie zachęcamy do brania udziału choćby w przedwstępnych czynnościach założenia „Sokoła“ w Krakowie, uważając całą rzecz za bezcelową i bezużyteczną.

— **Korespondent z Krakowa** do poważnego i zacnego dziennika warszawskiego *Słowo*, opisał bardzo dokładnie a sympatycznie w obszernym liście bytność „Sokoła“ kolińskiego w naszem mieście, list ten umieszczonym został w *Słowie* jeszcze z środy 20 b. m. W końcu korespondent dodaje uwagę: „Oto nader treściwy obraz uroczystości przyjęcia Czechów w Krakowie. Szkoda wielka, że wskutek nietaktownej, czy niedołężnej organizacyi, od tej całej tak serdecznej owacyi trzymać się musieli w oddali najwybitniejsi reprezentanci naszego narodu, a natomiast na pierwszy plan wypłynęli znani krzykacze i agitatorowie z ostatnich wyborów miejskich. W charakterze urzędowym nie wystąpił ani razu wiceprezydent miasta, ani członkowie Rady miejskiej *in corpore*, chociaż samo powitanie gości czeskich odbywało się w Magistracie, a na uczcie danej na cześć literatów i poetów przybyłych, zabrakło właśnie najznakomitszych reprezentantów naszego piśmiennictwa. Zaprawdę nie ich to wina, lecz itd. itd.......“

— **Wystawa fantów** przeznaczonych na loteryę na korzyść weteranów z 1831 r. otwartą została wczoraj w sali Sukiennnic zwanej Langierówką. W świetnie przyozdobionej obrazami i kwiatami sali, wspaniale przedstawiają się gustowne i kosztowne przedmioty, przeznaczone na tą loteryę, których jest 4,000, ustawione w szklanych gablotkach i na półkach amfiteatralnie wznoszących się przy ścianach. Wstępując na salę, ma się złudzenie, że się jest w wspaniałym magazynie galanteryjnym, którego tentujące szczegóły zachęcają publiczność do rozkupienia niezbyt już wielkiej ilości losów. W każdym razie sam nawet bezinteresowny widok tylu pięknych rzeczy staje się ponętą do zwiedzania wystawy.

— **Z powodu otwarcia linii kolei Transwersalnej** Grybów-Zagórze, otrzymujemy od wielu osób prośbę o podanie projektu, aby dyrekcye właściwych kolei zechciały wydawać po zniżonych cenach bilety spacerowe na przeciąg n. p. dni 10, które możnaby nabywać na każdej stacyi kolei Karola Ludwika od Przemyśla do Tarnowa, kolei Przemyśl Łupków-Tarnów-Leluchów, oraz Grybów-Zagórze, a które pozwalając w krótkim czasie objechać piękną górską okolicę i poznać najgłówniejsze miejsca kąpielowe, cieszyłyby się zapewne wielkiem powodzeniem.

— **Ze Szczawnicy** donoszą *Kuryerowi Warszawskiemu*, iż odbyło się tam w tych dniach przedstawienie amatorskie, złożone z żywych obrazów i deklamacyi na cel dobroczynny. Żywe obrazy przedstawiały: „Pracownię malarza“ (układu jednego z młodych artystów monachijskich), „Maryę Antoninę w więzieniu“, „Przysięgę“, „Czaty“ Mickiewicza i „Wesele krakowskie“. Amatorowie mieli dość trudne zadanie, gdyż w ciągu dwóch dni trzeba było wszystko obmyśleć i ułożyć... W deklamacyi brał udział p. Arwin, artysta teatru krakowskiego i kilku amatorów Przedstawienie pod każdym względem wypadło bardzo dobrze, tylko dym z ogni bengalskich, któremi oświetlano obrazy, był tak silny i nieprzyjemny, iż sprawiał prawdziwą przykrość nietylko słabym na płuca ale i zdrowym.

— **W Szczawnicy**, pisze *Gazeta Krakowska*, dawał 18 b. m. p. Wilhelm Czerwiński koncert z współudziałem p. L. Miłaszewskiego i panny Ruszkowskiej, artystki sceny krak. Publiczność powitała koncertanta bardzo sympatycznie, również powszechnie podobała się deklamacya panny Ruszkowskiej, która po wywołaniu kilkakrotnem zmuszoną została dodać jeszcze jedną deklamacyę po nad program.

— **W Szczawnicy** było do d. 21go b. m. od początku sezonu 2818 osób na kuracyi.

— **Priessnnitzthal** 22 sierpnia. Nie wiem, czy mieliście już tego roku relacyę z tej ustroni i tego zakładu, który należy do t. z. przez Polaków ulubionych. Osada zakładowa, zmieniająca się co kilka tygodni, ma już teraz więcej międzynarodową barwę, co jednak nie przeszkadza tradycyi i nie przeczy uprawnieniu do nazwy zakładu ulubionego. Kto nie zostaje w kraju, albo wogóle komu Wiedeń nie z drogi, kto chce używać s p o k o j n i e kuracyi klimatycznej, albo racyonalnej hidroterapii, mogę mu szczerze radzić, żeby tu osiadł. Położenie tu śliczne, góry, lasy iglaste i mieszane tuż naokoło promenady, wygodne dla słabych, albo trudniejsze dla silniejszych, zakład odnowiony bez przesadnego zbytku, ale czysty, wygodny, prawdziwie przyjemny. Panuje tu spokojna swoboda, która w miarę pogody staje się wesołą; lekarz Dr Weiss uprzejmy, łagodny, poważny, uwzględnia chętnie życzenia gości — bo należy to do zalet zakładu, że znajduje on się nie u szczytu rozwoju i sławy, więc nie skamieniał i nie zobojętniał, ale stopniowo się podnosi, ulepsza, rozszerza, a goście, widząc te starania, już z tej racyi w dobrym są humorze, urządzają sobie zabawy, koncerta, bez wielkiego zachodu i kosztów. O 15 minut bowiem leży Moedling-Brühl, urocze miejsce, gdzie pełno letnich mieszkańców, przybywających tu chętnie w odwiedziny. Wiedeń zaś odległy 30 minut koleją, więc poczta trzy razy dziennie i wszystkie inne ztąd wynikające korzyści, z których nie najmniejszą jest wyborna w zakładzie kuchnia, zostająca pod zarządem pani Drowej Weiss, kuchnia, którą prawie nazwaćbym mógł polską, domową, tak jest smaczną, zdrową i obfitą. Między zakładem a Moedling rozciągają się winnice, więc jest też tu miejsce właściwe i na kuracyę winogronową, położenie takie, że o ile w lecie chroni od upału, o tyle w jesieni nastręcza słoneczne promenady. Są już gotowe plany rozszerzenia budynków, postawienia nowych na wzgórku, gdyż zakład jako sanatorium ma być i przez zimę otwarty. Przelotne nasze ptaki, które z dalekich obcych wód do Wiednia przybywają i zwiedzaniem się zmęczą, mają sposobność wypocząć znowu przed zimą w Priesnitzthal. Dopóki takich i tak położonych a n i e d r o g i c h zakładów w kraju nie mamy, zdało się godziwem dać świadectwo dla Preissnitzthal z własnego doświadczenia, bo jest to zakład już bliskością swoją się polecający, a zresztą co prawda, to nie grzech. *A.*

— **Karlsbad** 22 sierpnia. Odbył się tu w. d. 14 b. m. w wielkiej sali tutejszego Kurhausu koncert dwóch sióstr panien Wandy i Jadwigi B u l e w s k i c h, wobec równie licznej jak dystyngowanej publiczności. Tutejszy dziennik *Carlsbader Fremdenblatt* tak się o ich wystąpieniu wyraża: „Grze niezwykle uzdolnionych młodych Polek, która wzniecała podziw, towarzyszyły liczne oklaski. Równie znakomity talent młodocianej, pięknej wiolinistki, jak skończoną technikę starszej siostry uwydatniło pełne werwy i prawdziwie mistrzowskie wykonanie wszystkich części programu, jak: „*Ballade et polonaise de concert*“ przez Vieuxtemps (skrzypce i fortepian), jakoteż kompozycye Chopina i Wieniawskiego. Publiczność z widocznym zachwytem przysłuchiwała się tym produkcyom, a w końcu wyraziła jednomyślnym, niekończącym się grzmotem oklasków podziękowanie swe za tę niezwykłą muzykalną biesiadę, Ujmująca skromność pełnych gracyi artystek i bezpretensyonalne ich wzięcie pozyskały sympatyę wszystkich, i nie wielu wirtuozów zdołało sobie zdobyć tak szybko i bez podziału życzliwość równie wybrednej publiczności.“ Donoszę wam o tem ocenieniu powodzenia naszych rodaczek tem niepodejrzaniej zasłużonem, że je skreśliło obce pióro uznanego znawcy muzyki.

— **Przewiezienie zwłok ś. p. hr. Władysława Branickiego** z kościoła św. Krzyża na kolej warszawsko-terespolską odbyła się, jak pisze *Kuryer poranny*, w sobotę zupełnie cicho bez publicznej eksportacyi. Onegdaj przez cały dzień skrzynia ze zwłokami zmarłego magnata spoczywała na wspaniałym katafalku kościoła św. Krzyża. Przykrywały ją wieńce. O godz. 11 przed południem odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo z większą jeszcze wspaniałością niż w dniu poprzednim. Wszystkie gzemsy konfesyonałów i cała galerya na wewnętrznym górnym gzymsie kościoła zajaśniała prawdziwą iluminacyą. W prezbiteryum po lewej stronie wielkiego ołtarza ustawiono tron biskupi. Przed wszystkimi ołtarzami odprawiane były msze śte. Mszę wielką w żałobnych fioletach odprawił arcybiskup warszawski X. Wincenty Popiel w asystencyi licznego duchowieństwa. Prezbiteryum całe zajęli przyjaciele i rodzina zmarłego, a kościół zalegały tłumy publiczności.

— **Apuchtin**, kurator okręgu naukowego warszawskiego, powrócił, jak donosi *Słowo*, z Petersburga do Warszawy.

— **Teatr Pomarańczarni**, śliczna scena na wyspie w Łazienkach i teatr w Skierniewicach, zostały wyrestaurowane i odświeżone. Nie potrzebujemy dodawać, iż w przewidywaniu przyjazdu cesarza Aleksandra III.

— **Dziwaczna sekta.** Wspominaliśmy już nieraz, zwłaszcza dawniej nieco, o istnieniu w Rosyi, i to w najwyższych sferach urzędowych i arystokratycznych obu stolic, sekty „Paszkowców,“ tak nazwanej od imienia jej założyciela jenerała Paszkowa, a zasadzającej się głównie na zredukowaniu do *minimum* wszelkiej obrzędowości w wyznaniu prawosławnem i przyjęciu w niem za jedyną formę modłów: wypowiadanie kazań i śpiewanie hymnów. Dziś, jak donoszą dzienniki rosyjskie, wkradła się do tej sekty „arystokratycznej“ bardzo dziwaczna herezya, która zresztą tak się rozpowszechnia, że wkrótce „paszkowcy,“ nie przyłączający się do niej, za heryzyarchów poczytywani będą. Oto innowacya rzeczona wymaga, aby „paszkowcy,“ u których umiera ktokolwiek z ich rodziny, nietylko się nie ważyli modlić lub smucić się ich śmiercią, lecz przeciwnie, okazywali manistefacyjnie, wszelkimi sposobami radość, zbierając się na wesołe uczty, oddając się tańcom, śpiewom itd. Oczywiście, że obyczaj tak dziki i zadający gwałt wszelkim uczuciom ludzkim, nie może się odrazu przyjąć i spotyka pewien bierny opór. Faktem jest wszelakoż, że już dziś gorliwi „paszkowcy,“ w razie wypadku śmierci w rodzinie któregokolwiek ze swych współwyznawców, przybywają doń w strojach jasnych, uroczystych, balowych i w i n s z u j ą mu śmierci ukochanej osoby, jak gdyby wypadku najpomyślniejszego.

— **Balony dające się kierować.** P. Herve-Mangon udzielił w zeszły poniedziałek Akademii umiejętności w Paryżu sprawozdanie kapitanów Renarda i Krebsa o niezaprzeczonem odkryciu sposobu kierowania balonami. Obaj uczeni wojskowi opisują, nie zdradzając naturalnie swojej tajemnicy, próbę, jaką odbyli w narodowym zakładzie żeglugi nadpowietrznej w Medon w obecności wielu świadków. Kierowany przez nich balon wrócił, opisawszy w powietrzu obwód 300 metrów, akuratnie do punktu swego wyjścia. Mają się obecnie odbywać wobec komisyi urzędowej próby tego wynalazku.

— **Lekarze truciciele.** W Marsylii i jej okolicy rozpowszechniła się wiara, że lekarze trują w lazaretach chorych, dlatego wolą oni bez pomocy umierać w domu, niż się powierzać opiece lekarskiej. W Pharo, gdzie lekarze marsylijscy tak dzielną nieśli pomoc, lekarz wypuszczający rekonwalescenta ze szpitala, rzekł do niego: „Nieprawda, iż z radością wychodzisz, żeś się tak tanim kosztem wywinął?“ — „Tak jest panie Doktorze! tem bardziej, żem nie myślał, abym wyszedł żywy.“ — Jakto?“ — Bo mówią, że dlatego, iż za wielu jest robotników, muszą ich lekarze truć.“ — „I wierzyłeś temu na prawdę?“ — No mój Boże! jeżeli im rząd tak kazał?“ Obok stojący prefekt zapytał innego również uzdrowionego pacyenta: „A ty wierzyłeś?“ — „Nie bardzo, ale tak jednak mówiono.“ — Słowa te są autentyczne, jak twierdzi Henri Fouquier, kronikarz dziennika *XIX Siecle*, który wróciwszy z wycieczki do Marsylii, wiadomość tę podał.

— **Olbrzymi dyament**, ważący 457 karatów. sprzedany został w tych dniach, jak *Times* donosi, przez pewną firmę w *City* londyńskiem syndykatowi handlarzy dyamentami. Barwa dyamentu pochodzącego z Przylądka Dobrej Nadziei, równa się barwie najpiękniejszych dyamentów indyjskich, jeżeli jej nie przewyższa i zdaniem znawców, da się wyszlifować na najdoskonalszy i najwspanialszy brylant. Wyszlifowany okrągło może on ważyć 220 karatów, podłużnie, około 300 karatów. Brylant ten przewyższy wagą wszystkie dotąd historyczne dyamenty, „Kohinoor“ waży bowiem 106 karatów, „Regent“ 136 karatów, a „Orłow“ 195 karatów.

— **Przyszły stan powietrza.** Stale równy podział ciśnienia powietrza oczekiwać dozwala w najbliższych dniach dalszego trwania pogody przy wiatrach wschodnich.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc sierpień.

— D. 23go sierpnia pogoda, po południu krople deszczu, d. 24go pochmurno, w nocy i po południu mały deszcz. D. 23go term. od 9·3 doszedł do 21·8 C.; d. 24go od 12·0 do 19·5 C. Barometr bardzo zwolna opada; o godzinie 7ej rano d. 25go stan jego był 744·1 millim., term. 11·6 C.— Wiatr zachodni.

— We wtorek d 26go sierpnia: śś. Aleksandra i Zefiryna p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Jezierskiego „Portret mężczyzny;“ W. Grabowskiego „Cztery pory roku,“ rysunki kredą; Korpala „Góralik“ i „Góralka,“ popiersia z terrakotty.

Szczawnica 24 sierpnia. (Telegram wczoraj odebrany). Teatr Krakowski daje tu dzisiaj dwudzieste czwarte z rzędu a ostatnie w tym sezonie przedstawienie. Odegraną będzie *Podróżomania* Korzeniowskiego. Artyści wasi wyjeżdżają jutro do Krakowa, gdzie przedstawienia rozpoczną się w sobotę d. 30go b. m. — P. Hermann, która zamierzała dać koncert w Teatrze Krakowskim, zawezwaną została przez Dyrekcyę Teatrów Warszawskich do przyspieszenia swojego powrotu, domyślają się, że z powodu przyjazdu Cara. Prymadona warszawska, która jeszcze ztąd udać się miała na parę dni do Drezna, wyjechała tam wczoraj i odstąpić musiała z żalem od zamiaru wystąpienia obecnie w Krakowie, lecz postanowiła to uczynić nieco później na początku zimy w przejeździe za granicę. We czwartek za staraniem Dra Sztumera odbył się tu jeszcze wieczór tańcujący w „Dworcu Gościnnym."

Głośny utwór czeskiego pisarza Edwarda Jelinka: „Polskie panie i dziewice" wyszedł w przekładzie p. Maryi Gł., nakładem księgarni K. Bartoszewicza. Sześć pełnych wdzięku nowellek składa się na to sympatyczne dziełko, tchnące rzadką miłością dla naszego kraju. Postacie polskich kobiet występują w niem w szacie poświęcenia, zapału, opromienione aureolą patryotyzmu. Polska żona, matka, kochanka, wystawione są jako niedoścignione ideały. Dziełko to sercem pisane, do serc przemawiać winno. Nieposlednie zalety pióra, styl lekki i powabny, utworowi p. Jelinka tem większe nadają znaczenie. Tłómaczenie pani Gł. jest bez zarzutu. Wydanie pod względem zewnętrznym nic nie zostawia do życzenia.

Nakładem księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie wyszło dzieło p. t. O czci najświętszego serca Jezusa, studyum historyczne napisał X. Wincenty Witkowski. (8° 172 str.)

Nakładem księcia Augusta Czartoryskiego a w komisie księgarni A. Cybulskiego w Poznaniu wyszedł tom III dzieł Platona przekładu z greckiego Antoniego Bronikowskiego. Tłumacz nie doczekał się już ukazania tego dzieła na widok publiczny, gdyż po wydrukowaniu pierwszego arkusza zakończył życie. Korekty i wydania dalszych arkuszy dopilnował syn zmarłego filologa, p. Stanisław Bronikowski.

Dr Stanisław Jerzykowski wydał w Poznaniu w drukarni J. I. Kraszewskiego (Dra W. Łebińskiego) popularnie skreśloną broszurę p. t. „Krótka rzecz o cholerze według najnowszych badań."

Od Administracyi „Czasu."

Dla biednych weteranów polskich z roku 1831 zamieszkałych w Anglii nadesłano pod lit. W. S. 40 złr.

Z Krynicy.

Mimo niepomyślnych tegorocznych stósunków ekonomicznych i finansowych dla naszych zdrojowisk; mimo ogólnego przygnębienia, spowodowanego olbrzymią klęską powodzi, jaka świeżo nasz kraj nawiedziła — mimo uzasadnionych z tej przyczyny trosk o powodzenie i przyszły los naszych zakładów zdrojowych, zanadto odczuwających wszelkie krajowe straty, dodane do ogólnego zubożenia — zaiste na wielkie uznanie zasługują wytrwałe i konsekwentne starania i niezaprzeczona a troskliwa opieka władz, Krynicą zarządzających, mianowicie: galic. Dyrekcyi domen i lasów o rozwój krynickiego zdrojowiska, uwidocznione w dokonanych, tudzież w toku będących nowych jego nabytkach i ulepszeniach. Mamy na myśli świeżo tego roku wybudowany tutaj zakład hydropatyczny, tudzież zamierzoną budowę tak zwanego kurhausu.

Tutejszy zakład hydropatyczny według programu Dra. Zieleniewskiego, rządowego lekarza zdrojów Krynickich wybudowany i urządzony, d. 22 lipca b. r. do użytku gości kąpielowych oddany, zajmuje oddzielny budynek mieszczący:

a) salę hydropatyczną 13 mtr. długą, 7·50 m. szeroką a 7·50 m. wysoką, posiadającą cementowy bassin 3·50 m. długi, 2·50 m. szeroki a 1·50 m. głęboki; 16 różnorodnych ruchomych natrysków z dowolnie dającą się uprawidłować co do ciepłoty wodą; 4 metalowe ruchome wanny i tyleż naczyń do kąpiel nasiadowych, tudzież do kąpiel na nogi.

b) dwa gabinety, z których jeden zaopatrzony w sofy, służy do uskuteczniania obwijań w koce, a drugi gabinet przeznaczony do wykonywania miesienia (massage).

c) w oddzielnej sali, z hydryjatyczną bezpośrednio połączonej, znajduje się 8 gabinetów do rozbierania się dla pojedynczych osób, leczenia hydryjatycznego używających —

d) nadto budynek hydropatyczny posiada dwie oddzielne salki, z tych jedna służy dla ordynacyi lekarskich, a druga dla administracyi zakładu.

e) Oprócz tego budynek hydropatyczny ma oddzielne pomieszczenie urządzenia mechanicznego do grzania wody i jej rozprowadzenia; tudzież dwa pokoiki na pomieszkanie służby łaziebnej.

Położenie wspomnianego zakładu w uroczym parku krynickim i w leśnem ze wszech stron otoczeniu, nadaje mu miłe zacisze; przyległe zaś spacery w rozległym sąsiednim parku nastręczają najłatwiejszej sposobności do przechadzek i do używania wybornego tutejszego górskiego powietrza.

Zakład ten zaopatruje woda źródlana, wybornie czyszczona filtrem, zbudowanym dla wodociągów, dochodząca do wielkiej cysterny, przeszło 20 metr. powyżej zakładu leżącej, która to woda rurami żelaznemi do zakładu hydropatycznego dopływa.

Niezmierna obfitość statecznie najczystszej wody o ciepłocie + 8° R. i jej ciśnienie do dwóch atmosfer dochodzące, obok znakomitego balneotechnicznego urządzenia całego zakładu, stanowią najprzedniejsze jego zalety.

Sprowadzona z Graefenbergu rutynowana służba łaziebna obsługuje chorych, wodoleczenia używających, które tutaj bez przerwy rano od godziny 6 do 12, a po południu od godziny 2 do 8 bywa udzielane.

Zaprowadzeniem w Krynicy zakładu hydryjatycznego wzbogacono tutejsze zdrojowisko cennym balneoterapeutycznym nabytkiem, mogącym posłużyć zarówno ku samoistnym leczeniom hydryjatycznym, jakoteż ku uzupełniającemu leczeniu po używaniu kuracyi zdrojowej krynickiej.

Bodajby tylko co rychlej zjednano dla Krynicy lekarza specyalistę, z umiejętnem wodolecznictwem gruntownie obeznanego, a tutejszy zakład hydropatyczny wobec niezaprzeczonych swych zalet i tylu korzystnych stosunków jego miejscowości, godnie spełni swoje zadanie, a sowicie odwdzięczy się jego właścicielowi, skoro w pierwszych dziesięciu dniach jego istnienia, 144 razy był już w używaniu.

Zakład hydropatyczny w Krynicy, jakkolwiek najmłodszy między polskimi współzawodnikami, istniejącymi: w Bystry, w Jaworzu, w Morszynie, w Nałęczowie, w Nowem mieście nad Pilicą, w Zawałowie, w Sassowie i w Zakopanem, śmiało staje do konkurencyi, znakomitem swem balneotechnicznem urządzeniem, wielkim zasobem wybornej swej wody źródlanej i jej olbrzymiem ciśnieniem, tudzież swemi stosunkami topograficznemi i klimatycznemi, nastręczając wszystkich warunków, jakich obecne stanowisko umiejętnej hydroterapii wymaga od wodoleczniczych zakładów.

Drugą najżywotniejszą sprawą bieżącą dla Krynicy jest zamierzona budowa kurhauzu czyli zdrojowej gościnnicy. Jak wiadomo, nadesłano 24 planów do konkursu na wspomniony budynek. Trzy z nich uwieńczono nagrodami. Największą, wynoszącą 1400 złr. przyznano planom zaprojektowanym przez pp. Niedzielskiego i Zawiejskiego (Krakowianina). Mają one być bardzo piękne i wytwornej architektury. Idzie tylko o to, aby obok swej ozdobności odpowiadały zupełnie swemu celowi i przeznaczeniu— aby budynek uczynił rdzennie zadosyć wszelkim potrzebom, wygodom i przyjemnościom publiczności kąpielowej, aby dał wygodne pomieszczenie: restauracyi, sali balowej, billardowej i konwersacyjnej, czytelni gazet, cukierni i kawiarni, aby zespolił rozrzucone dzisiaj biura urzędu pocztowego, telegraficznego i wywiadowczego, aby udogodnił sprzedaż i rozdzielanie wód mineralnych zamiejscowych, nieodzownych przy tutejszych kuracyach, aby przytulił sprzedaż tytoniu, fotografa i fryzyera, aby pomieścił sklepy na różne towary, aby swemi werandami powiększył za szczupły dla przyszłości Krynicy dzisiejszy jej chodnik kryty, a zarazem aby zamierzona gościnnica nie nadwerężyła swemi gospodarczemi ubikacyami i ich funkcyą dobrego tutaj powietrza, aby nie nadużyła przestrzeni najcelniejszej promenady obok głównego zdroju, która już w ostatnich latach okazała się zbyt szczupłą dla gości, w liczbie 4,000 Krynicę odwiedzających. Głębokiemu namysłowi, wielkiej rozwadze a uwzględnieniu powyżej wyszczególnionych wymagań władz Krynicą zarządzających, polecamy wybór i umieszczenie wspomnionej budowli, od której zawisłą jest cała przyszła pomyślność tutejszego zdrojowiska, winnego wzorem swych urządzeń przodować krajowemu swemu koleżeństwu. Mamy nadzieję, iż galicyjska Dyrekcya lasów i domen dawszy dla Krynicy tyle niespożytych dowodów swej pieczołowitości, wszystko uczyni, aby dzieło kurhauzu posłużyło ku ukoronowaniu starań Dyrekcyi, około podniesienia Zakładu.

Z wymienionych dzieł władzy Krynicą zarządzającej dowodnie się przekonywujemy, iż niedaleka już ta chwila, w której Krynica, uposażona od natury tylu darami leczniczemi, stanie się wielkim krajowym instytutem lekarskim zaspakajającym dla chorych wszelkie potrzeby zdrojowo kąpielne, iż wzniosły cel i zadanie wspomnionego zdrojowiska niebawem w całej zupełności osiągniętem zostanie, iż ono będzie instytucyą prawdziwą chlubę i rzetelny pożytek krajowi przynoszącą. Od nas wszystkich tylko zależy, byśmy go zawsze w całej świetności utrzymali.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica usposobienie słabe. Żyto usposobienie słabe. Owies usposobienie spokojne. Jęczmień nowy poszukiwany. Rzepak nowy usposobienie spokojne. Groch usposobienie spokojne. Wyka usposobienie spokojne. Bobik usposobienie spokojne. — Hreczka usposobienie spokojne. Kukurudza usposobienie słabe. Chmiel spokojny. Koniczyna bez popytu.

Lwów dnia 23 sierpnia 1884.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica czerwona	złr.	7.50	8.25
„ biała	„	7.25	8.—
„ na termina	„	7.25	8.—
Żyto gotowe	„	6.—	6.50
Żyto nowe	„	5.50	6.—
Owies obroczny	„	5.50	6.—
Jęczmień obroczny	„	—.—	—.—
Jęczmień nowy	„	5.50	7.—
Rzepak	„	—.—	—.—
Rzepak nowy	„	11.50	12.—
Groch do gotowania	„	—.—	—.—
Groch pastewny	„	—.—	—.—
Wyka do nasienia	„	—.—	—.—
Wyka obroczna	„	—.—	—.—
Bobik	„	—.—	—.—
Hreczka	„	—.—	—.—
Kukurudza	„	—.—	—.—
Chmiel za 50 kilo	„	60.—	85.—
Koniczyna czerwona	„	—.—	—.—
„ biała	„	—.—	—.—
„ szwedzka	„	—.—	—.—

Spirytus za 10,000 lt. prct złr. 30.— 30.50

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie żyto montańskie, żyto saskie krzyca. Zamówienia przyjmuje na maszyny rolnicze, pszenicę Banatkę krajowej produkcyi, pszenicę sandomierską białą oryginalną.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Czarny Satin merveilleux (cały jedwab) **1 złr. 15 cent. za metr** do 8 złr. 60 cent. (w 16 różnych gatunkach) rozsyła w pojedynczych sukniach i całych sztukach z opłatą cła do domu skład fabryczny jedwabi **G. Henneberg** (król. nadworny dostawca) w **Zurychu.** Próbki odwrotnie. — Listy kosztują 10 cent. porto do Szwajcaryi. (3-6-9)

NADESŁANE. (2010-2-3)

Stacya kolejowa Iwonicz

dnia 20go Sierpnia została otwartą dla ruchu osobowego i towarowego.

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *N. fr. Presse:* „Namiestnik Galicyi p. Zaleski, w powrocie ze swojej podróży do Szwajcaryi bawi obecnie we Wiedniu. W czasie jego obecności będzie roztrząsaną kwestya, czy po zamknięciu odroczonej sesyi galicyjskiego Sejmu, zostanie natychmiast otwartą nowa sesya i w jakim czasie ma to nastąpić. Życzenie pewnej części Polaków, aby nowa sesya sejmowa zwołaną została, skoro Sejm galicyjski poprzedniej jesieni nie został zamknięty, lecz tylko odroczony, wypływa z dążenia, aby nową ustawę krajową o szkołach ludowych, która nie uzyskała Najwyższej sankcyi, ponownie wziąć pod obrady. Lecz właśnie przeciw temu z innej strony bywają podnoszone pewne wątpliwości, tak że niepewną jest rzeczą, czy nastąpi podział tegorocznych posiedzeń sejmowych na dwa peryody."

Co się nas tyczy, mniemamy, że nie może być w tej mierze wątpliwości, i że tegoroczna sesya winna być i będzie bezpośrednio otwartą po ukończeniu przeszłorocznej. Nietylko bardzo ważna ustawa szkolna tego wymaga, ale i budżet; chcieć zaś, aby posłowie dwukrotnie i to w długich odstępach zjeżdżali się, to byłoby działać z nieznajomością naszych stosunków, a na ich szkodę.

Czytamy w korespondencyi do *Dziennika Poznańskiego:*

„Wizyta Leoncyusza w parafiach unickich zrobiła kompletne fiasco. Ludność pochowała się po domach i wszelkich przyjęć troskliwie unikała. W Siedlcach tylko czynownicy rosyjscy urządzili mu obiad, na którym wygłoszono kilka mów— po pijanemu, za co oratorowie mają otrzymać surowe skarcenie.

„Biskupowi Wnorowskiemu pozwolono wizytować powiat węgrowski, ale tylko te jego parafie, w których niema unitów. W podróży towarzyszył biskupowi urzędnik rosyjski do szczególnych poruczeń przy Hurce. Delegat ten wytykał drogę, i do wójtów rozesłał odezwę, ażeby zwracali bacznie uwagę na „dwiżenie unitów."

Do Berlina przybył, jak pisze *N. Fr. Presse,* specyalny poseł cara w sprawie zjazdu monarchów i był na audyencyi u cesarza Wilhelma.

Do berlińskiego *Tagblattu* donoszą z Petersburga, że car udać się ma do Warszawy stanowczo dnia 3 września. Podług dziennika tego, Mommsen, Curtius i Ranke zamianowani zostali członkami honorowymi Uniwersytetu kijowskiego. Czterech niemieckich i 15 austryackich poddanych wydalonych zostało z Rosyi przez gubernialny rząd Kurlandyi.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 25 sierpnia. (*F*) W tutejszych sferach dyplomatycznych utrzymują stanowczo, że zjazd trójcesarski nie nastąpi. Przypuszczają jednak, że obok zjazdu Cesarza Franciszka Józefa z carem, zjazd cesarza Wilhelma z carem nie jest zupełnie nieprawdopodobnym.

Podług wiadomości zasięgniętych w tutejszych sferach rosyjskich, rokowania Butenjewa z Kuryą doprowadziły do porozumienia tylko co do niektórych punktów. Dotąd nie można jeszcze stanowczo oznaczyć, kiedy Butenjew zamianowany będzie reprezentantem Rosyi przy Watykanie.

Wiedeń 25 sierpnia. Międzynarodowa komisya targu zbożowego uchwaliła przedłożyć wnioski w sprawie zaprowadzenia metrycznych miar i wag, podobnych zwyczajów na wszystkich giełdach i targach, tudzież jednakich liczb i interpunkcyj.

Wiedeń 25 sierpnia. Wiadomości nadchodzące z Berlina zapewniają, że nastąpi zjazd cesarza Wilhelma z carem. Podług *Timesa*, car poruszyć miał przez Kaulbarsa i Łabanowa myśl zjazdu z Cesarzem austryackim.

Wiedeń 25 sierpnia. Podług wiadomości z Berlina, ma zjazd trójcesarski nastąpić z początkiem września; miejsce zjazdu dotąd niewiadome.

Wiedeń 25 sierpnia. Podług wiadomości, nadchodzących z Petersburga, oświadczył minister czarnogórski Petrowicz sultanowi na audyencyi w ostatnich czasach, że lud czarnogórski spogląda z niepokojem na przygotowania Austryi na północnej granicy Czarnogóry.

Wiedeń 25 sierpnia. (*W*) Wskutek szerzenia się cholery we Włoszech, zwołał austryacki prezes ministrów naczelną radę sanitarną na dzień 25 b. m., na nadzwyczajne posiedzenie.

Praga 25 sierpnia. W uroczystości w Zyżkowie wzięło udział około 10.000 osób. Gregr występował namiętnie przeciw feudalnym.

W zgromadzeniu na Gangerberg wzięło udział 8000 osób. Czelakowsky przemawiał przeciw niemieckiemu „Schulverein," a za *lex Kwiczala.*

Paryż 25 sierpnia. Li Fong Pao wyjeżdżając z Paryża, oświadczył redaktorowi *France*, że Ferry musi mieć wiele atutów, skoro odważa się na taką grę — może poparcie ze strony Niemiec; redaktorowi *Figara* powiedział znów, że Chiny walczyć będą jak Rosya w roku 1812, krok za krokiem, prowadząc morderczą walkę. Marsz na Peking napotka rozpaczliwą obronę.

Londyn 25 sierpnia. *Times* uważa bardzo ścisłe przystąpienie Rosyi do przymierza państw środkowej Europy, za więcej niż prawdopodobne, wobec niechęci Niemiec względem Anglii, która to niechęć powstała skutkiem życzenia odosobnienia gabinetu Gladstona.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 25 sierpnia. Dwunasty międzynarodowy targ zbożowy otwarty został przed południem przez radcę ministeryalnego Harta przemówieniem, w którem tenże powitał zgromadzenie w imieniu ministerstwa handlu i rolnictwa, i wyraził zapewnienie, że rząd zajmuje się żywo tendencyami targu zbożowego. Następnie powitał wiceburmistrz Steudel zgromadzenie w imieniu miasta, poczem odczytano sprawozdanie o zbiorach. Na targu zbożowym było 4500 obecnych. Sprawozdanie o zbiorach w Austro-Węgrzech, ułożone przez jeneralnego sekretarza giełdy zbożowej, taksuje w procentach omłot na 100, a mianowicie co do Węgier: pszenica 104, żyto 98, jęczmień 103, a owies 106; co do Austryi: pszenica 103, żyto 99, jęczmień 104, a owies 107. Zdolność eksportu monarchii otaksowaną jest co do pszenicy na 3, co do jęczmienia na 4, a co do owsa na 2 miliony cetnarów metrycznych. Sprawozdanie oświadcza, że monarchia nie będzie mogła żyta eksportować. Następnie przedłożono liczbowy wykaz zbiorów Europy, tudzież odczytano sprawozdanie austryacko-węgierskiego konsulatu w Nowym Jorku o zbiorach w Ameryce, które tegoroczny omłot pszenicy taksuje na 500 milionów buszli, podczas gdy w zeszłym roku było 421 buszli.

Paryż 25go sierpnia. Ajencya Havasa donosi z Shangai: Bombardowanie Fu Czeu rozpoczęło się wczoraj o godzinie 2ej, a skończyło się o godzinie 8ej. Arsenał został zburzony. Siedem kanonierek chińskich zatonęło, a dwie umknęły. Pogłoski o szkodach, jakie ponieść miała flota francuska, nie stwierdzają się.

Paryż 25 sierpnia. Ajencya Havasa donosi z Shangai o godzinie 2ej po południu: Flota francuska pod Fu-Czeu nie doznała żadnej szkody.

Paryż 25 sierpnia. Wczoraj umarło w Marsylii 18 osób na cholerę, w Tulonie 9, w departamencie wschodniopirenejskim 14, w departamencie Herault 8, w departamencie Gard 10, w departamencie Aude 5.

Rzym 25 sierpnia. Kordon wojskowy zamknie Spezię i Busca. Minister marynarki zarządził w Spezii wszystko, co potrzeba, a dziś powróci do Rzymu.

Podług doniesienia *Stampy,* Niemcy nie przedłożyły dotąd mocarstwom urzędowego wniosku w sprawie konferencyi dla uregulowania kwestyi terytoryum nad Congo. Formalny wniosek nastąpi dopiero po powrocie Nachtigala, który studyuje praktyczną i polityczną stronę tej kwestyi.

Rzym 25 sierpnia. W prowincyach Bergamo, Campobasso Massa, w Medyolanie, Neapolu, Parmie i Turynie zachorowało wczoraj wogóle 44 osób na cholerę, a 11 umarło. W mieście Busca (prowincya Cuneo) zachorowało w ostatnich trzech dniach 108 osób na cholerę, a 58 osób umarło. W Spezii, gdzie cholera zupełnie nagle po gwałtownej burzy wybuchła, zachorowało wogóle 70 osób na cholerę, z czego 58 umarło.

Londyn 25 sierpnia. Pełnomocnik francuski opuścił Tientsin; konsul francuski pozostał tam. Naczelne dowództwo otrzymał Czang-Peituns.

Kursa. — Wiedeń 25 go sierpnia 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·15.— 5% Renta papier. nieopodat. 95·40. — Renta srebr. 81·15. — Renta złota 103·75. — 6% Renta złota węgierska 122·10. — 4% Renta złota węgierska 91·95 —. Losy z r. 1860 134·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 856·—.— Akcye kredy. 292·50. — Londyn 121·60. — Napoleony 9·65 —. — Lombardy 144·75. Losy roku 1864 169·25. — Akcye Kolei Karola Ludwika 269·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 193·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 164·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 106·60. — Losy prem. węgiersk. 114·50. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 146·75. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 172·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·25. — Akcye kolei Siedmiogr. 175·—. — Marki 59·55. — Ruble 122·—. — Dukaty 5·75. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 25-go sierp. — Banknoty austryackie 167·95. — Krótki Wiedeń 167.75 — Krótka Warszawa 205·50. — Banknoty rosyj. 205·85. — 5% Listy zast. Polskie 61·70. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·25. — Akcye Kolei Karola Ludwika 113·25. — Akcye austr. kredytowe 494·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 25 sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 75	122 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 20	59 80
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 62	9 68
Imperyał ważny	9 86	9 96
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
6½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	90 75	92 —
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 85	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	93 —	94 50
4% „ „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	99 75
6% listy „ banku hipot.	100 25	102 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	— —	—
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	—
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 —	100 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	99 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 25 rubli	97 50 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 70 rubli	87 70 rubli
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	268 —	270 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	187 —	189 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	283 —	288 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 23 sierp.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	80 70	80 85
4½% „ srebrna	81 55	81 70
4½ „ złota	103 60	103 75
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 50	125 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 25	134 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 —	144 —
„ „ 1864 „ 100 „	169 25	169 75
„ „ 1864 „ 50 „	168 50	169 —
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 50	101 25
Galicyjskie „ „	101 50	101 90
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	101 —	101 75
Węgierskie „ „	101 10	101 60
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 —	101 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 75	143 25
6% Renta węgierska złota	122 —	122 20
4½% „ „ „ (za Ostdahn).	101 90	102 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	106 50	107 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	230 50	231 —
Credit-Anstalt dla Han i Prz. 160 „	308 40	308 60
„ „ węgierskie . 200 „	305 25	305 50
Depositen-Bank . 200 „	204 —	205 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	823 —	828 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	858 —	859 —
Unionbank . 100 „	100 25	100 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 25	148 75
Wied. Bankverein . 100 „	105 —	105 20
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	178 —	178 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	539 —	541 —
Elżbiety . 210 „ „	231 50	232 —
Linz-Budweis . 200 „ „	205 —	205 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	195 —	195 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2365	2370
Franciszka Józefa . 200 „ „	207 75	208 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	271 —	271 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 75	148 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	190 —	190 50
Nordwest austr. . 200 „ „	172 75	173 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	172 50	173 25
Rudolfa . 200 „ „	181 —	181 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	176 50	177 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	307 —	307 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	147 25	147 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 25	249 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 75	171 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	166 —	166 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	172 —	172 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 25	122 —
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	99 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 50	102 25
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 90	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 75	99 25
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 75	99 25
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 60	102 19
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 90	102 20
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	101 74	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 25	99 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 —	100 15
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 75	99 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	110 50	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. austr. „	101 50	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 70	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 —	104 75
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 50	104 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 —	90 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	101 40	101 80
„ II „ 1871 390 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	100 —	100 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	98 90	99 20
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 75	101 25
„ III „ 1868 300 „ „	100 —	100 40
„ IV „ 1872 300 „ „	99 50	100 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 75	104 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	110 30	110 60
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	97 25	97 75
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 75	188 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 75	145 25
„ „ . 200 złr. 5%	122 40	123 —
Theissb.-Gesell. „ „	105 50	106 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 50	99 —
„ „ II Em. 203 „ „	97 75	97 25
„ Nordost . 300 „ „	96 —	96 50
„ „ złotem . 200 „ „	120 25	121 —
„ Westbahn . 200 „ „	99 50	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	99 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 50	116 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 10	125 50
„ Węgierskie „ 100	114 75	115 —
3% „ Tureckie . fr. 400	21 30	21 80
Kredytowe . złr. 100	179 25	179 75
Clary . złr. 42	41 —	42 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 50	116 —
Insbrucku. „ 20	19 25	19 75
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	18 20	18 60
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 50
Palfy „ 42	40 25	40 75
Rudolfa „ 10½	19 —	20 —
Salma „ 42	54 50	55 —
Salzburgskie „ 20	21 50	22 50
St. Genois „ 42	49 25	49 75
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20 frankówki	9 65	9 66
Imperyały rosyjskie	9 95	9 97
Funty szterl. angielskie	12 12	12 17
Liry tureckie złote	10 95	10 97
Marki niemieckie za 100 marek	59 50	59 60
Rubel papierowy za 100	122 25	122 75

Lwów 23 sierp.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 20	100 20
4% „ „ „ „ „	92 75	94 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 20	100 30
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	101 30	102 30
6% „ pożyczki krajowej	102 50	103 50

Warszawa 23 sierp.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 30
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 70
kupon	— —	87

Nauczyciel prywatny z 20-letnią praktyką

przyjmuje uczniów

na mieszkanie, z wszelkiemi wygodami oraz korepetycyą, pod przystępnemi warunkami. — Wiadomość: **Rynek główny L. 23, III. piętro.** (2132 1-3)

Nauczyciel szkół wydziałowych o wyższem wykształceniu, z świadectwami umiejętności jego przysposabiania młodzieży do wyższych i niższych klas gimnazyalnych, władający językiem niemieckim i francuskim, w młodym wieku, z porządnej i przyzwoitej familii, życzy sobie przyjąć miejsce prywatnego w dystyngowanej familii. Bliż. wiad. **M. R.** poste rest. **Tarnów.** (2111-1-2)

Przyjmuje się uczniów

szkół niższych i średnich, wyzn. mojżesz., na wikt i mieszkanie. Troskliwą opiekę zaręcza się. Chlubnemi świadectwami można się wykazać. Bliższa wiadomość: ulica Floryańska Nr. 5/7, I. p. (2114 1-3)

PENSYONARKI

uczęszczające do poniższego albo też jednego z tutejszych zakładów szkolnych żeńskich znajdą tanie i pod każdym względem dobre przyjęcie mieszkalne i na wikt **w niemieckiej wyższej szkole żeńskiej** i *English school for young ladies*
Ul. Poselska, przedtem św. Józefa L 20.
G. Rehefeld,
właścicielka zakładu.

Chłopców

z uczciwych rodzin (w wieku 9—13 lat), którzy mają uczęszczać do szkół w Bielsku, przyjmuje na staranną opiekę pewna wykształcona rodzina, gdzie mogą także mieć pomoc w zadaniach szkolnych Do rozporządzenia dobry fortepian Bliższej wiadomości udziela pan pastor **Schur w Bielsku,** w Szlązku austr. (2102-1-2)

Młody człowiek z praktyką czteroletnią w zawodzie pisarskim, z dobremi świadectwami, poszukuje posady dyetaryusza w c. k. Sądzie powiatowym lub c. k. Starostwie. Wiadomość w **drukarni Styrny w Tarnowie.** (2113 1-3)

SŁUŻĄCA

w średnim wieku, znająca się dobrze na prasowaniu bielizny, poszukuje obowiązku każdego czasu. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod adresem: *Jan Lisicki* w Oświęcimiu, na ręce *Katarzyny Cwiklickiej.* (2116-1-6)

Egzaminowany Leśniczy

liczący 26 lat, katolik, kawaler, mówiący po polsku i po niemiecku, obeznany bardzo dobrze z wszelkiemi działami leśnictwa i myślistwa, z doskonałemi świadectwami — poszukuje zaraz lub od 1 października posady. — Adres: **O. B.** poste restante **Kraków.** (2112-1-)

Wykształcona uczciwa **panna**

licząca 18 lat, katoliczka, nieco muzykalna, znająca się na robotach ręcznych, poszukuje posady jako bona Niemka. — Łaskawe oferty pod adresem: **Olga Fonfara, Ratibor,** Pr. Schl., Neustadtstrasse Nr. 1. (2110-1-2)

W aptece w Krzeszowicach znajdzie asystent lub uczeń umieszczenie. (2109-1-3)

Łóżka żelazne (nie z blachy)

ale z kutego żelaza, ma na składzie, oraz podług życzenia i fasonu wyrabia, zamienia i wypożycza, — także **sztuczne zamki** na niewiernych i złodziei po cenie przystępnej sprzedaje (2107-1-3)
L. Powiednicki, cechmistrz slusarski, w Krakowie, ulica Mikołajska Nr. 4.

Kamienica

dwupiętrowa, w całkiem dobrym stanie, z dużą oficyną i obszernym dziedzińcem, przynosząca pewny i od fluktuacyj giełdowych niezależny dochód, położona przy ulicy Floryańskiej (śródmieście) — jest z wolnej ręki bez pośrednictwa do sprzedania. Prawie połowa ceny może pozostać na hipotece. — Wiadomośc w sklepie W. **Dembińskiego** przy ul. Floryańskiej pod l. 38. (1732-6 6)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (1425-17-)

Czokolada SOCIÉTÉ FRANÇAISE

w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.

Uznany wyborny wyrób.

Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych po ½, ¼ i ⅛ kilo.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (1729-16-120)

PENSIONAT DE DEMOISELLES

de Mad. **L. Tschapka**

Cracovie, rue Canonna 9.

Le cours recommence le 1. Sept. Ecole 8 classes. (2038-2-4)

On enseigne le français, l'allemand, le polonais, l'anglais, la musique et tous les objets d'école. Prix de pension 300 f.

On accepte aussi des demoiselles qui fréquentent des écoles publiques.

Jak od lat 20-tu, tak i w tym roku szkolnym przyjmuję **uczniów** na mieszkanie, stół i korepetycyę pod przystępnemi warunkami, ręcząc za sumienną opiekę i wzorowe prowadzenie powierzonych mi chłopców. Na żądanie udziela się języka francuskiego i gry na fortepianie w domu. **F. Szklarska**
ul. Grodzka L. 32 (dom p. Kaczmarskiego). (1959 7-9)

Zawiadamiam Szan. Rodziców i Opiekunów, iż przyjmuję **studentów** z niższego gimnazyum lub szkół niższych na wikt i mieszkanie, i korepetycyą na miejscu; ręcząc za sumienną opiekę — a pracując poprzednio w zawodzie nauczycielskim, spodziewam się godnie odpowiedzieć zaufaniu, jakie pozyskam. (2059-3-3)
Marya Zawadzka
w Krakowie, ul. Wiślna Nr. 8 na dole.

W zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim

pod kierunkiem

Karoliny Krynickiej

w Krakowie.

Kurs nauk w zakresie wyższego gimnazyum dla panien, rozpocznie się dnia 3 września b. r. przy **ulicy św. Jana Nr. 13,** dom Chwalibogowskiego, I. piętro, naprost szkoły realnej. (1737-6-7)

Oznajmia się Szanownym Rodzicom, iż przyjmuje się PP. **studentów** na mieszkanie z wiktem, korepetycyą i t. d. w przyzwoitym domu. — Kraków, ulica Mikołajska L. 10, II. piętro od frontu. (2068-2-2)

Rodzina szlachecka chce przyjąć na stancyę jednego lub dwóch **uczniów** uczęszczających do szkół w Krakowie, ręcząc za troskliwą opiekę. Lekcye na fortepianie, korepetycye i nauki języków mogą być na żądanie pobierane w domu. Bliższe porozumienie listowne lub ustne. Adres: ulica Sławkowska Nr. 31. H. (1997 3-3)

Uczniów

z klas niższych szkół średnich — przyjmuję na mieszkanie, wikt i korepetycye. — Na żądanie lekcye muzyki i języka francuskiego w miejscu.
Ludwik Zgórek,
starszy nauczyciel seminaryum w Krakowie, (2046-4-6) ul. św. Krzyża Nr. 8.

Uwiadamiam Szan. Rodziców,

iż w domu mym przy ul. Mikołajskiej pod Nr. 6 na II-giem piętrze w Krakowie **uczniowie** z dobrem wychowaniem domowem znajdą umieszczenie za miernem wynagrodzeniem. — Prócz należytego kierunku naukowo-moralnego, co do którego śmiem Szanownych Rodziców na podstawie mej wieloletniej praktyki pedagogicznej zapewnić — mają uczniowie konwersacyę i lekcye języka francuskiego, oraz fortepiano do użytku. (2057-3-3)
Szypulski.

Rzepę pastewną

ściernankę, nasienie świeże i pewne, **jeden litr 1 złr.** w. a. — poleca **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (1661 18-18)

JEST DO SPRZEDANIA

realność

składająca się z domu ...ego piątrowego w ogrodzie, z kilkoma małemi pobudynkami w oficynach, z placem od frontu pod budowę, z dużym magazynem, w pobliżu koszar straży pożarnej.

Cały plac budowy obejmuje dwa morgi ogrodu i jeden mórg ogrodu jarzynnego i owocowego.

Kupujący nie potrzebuje całego kapitału do zapłacenia.

Bliższych szczegółów do kupna udzieli *Michał Zieliński*, zamieszkały przy ulicy Lubicz pod Nr. 23. (2050-3-3)

PATENT
Stachel-Zaun-Draht
zu reducirten Preisen.
Verzinkten Eisen- u. Stahldraht für Einfriedungen u. Spaliere.
Transmissionsseile, Pflugseile etc.
FELTEN & GUILLEAUME
Carlswerk, Mülheim a. Rh., bei Cöln.
General-Vertreter für Oesterreich-Ungarn:
EMIL PFAFF, WIEN, IX., Pelikangasse 18.
Depôt für Ungarn: Paul Kollerich & Sohn
Depôt für Prag Jászy, Stadtpark 1604.
(1280-6-16)

Zakład wychowawczo-naukowy męzki Tomasza Hendla

w Krakowie przy ulicy Brackiej pod Nr. 7.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zakład mój wychowawczy **został podniesiony do rzędu szkół publicznych** reskryptem JE. Ministra Oświaty z dnia 19 listopada 1880 r. L. 18,288 z prawem wydawania świadectw w Państwie ważność mających.

— **Przyjmuję uczniów przychodnich i na stałe umieszczenie** z zapewnieniem, obok sumiennej nauki i troskliwego dozoru.

Kurs nauk rozpoczynam w dniu 1 września 1884 r.

Osoby, życzące sobie umieścić w Zakładzie moim uczniów, zechcą się zgłosić pod wyżej podanym adresem, a rękojmią starannego prowadzenia szkoły, będzie Im właśnie ów reskrypt ministeryalny, powyżej zacytowany. (2016 3-)

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 9 września 1884 roku i dni następnych.

Dyrekcya

ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach,

zastawione w czasie od dnia **1go kwietnia 1883 r.** do dnia **31 lipca 1883 roku** włącznie, jak również ubranie, bielizna i towary łokciowe, zastawione w czasie od d. **1 października 1883** do **31 stycznia 1884 r.** włącznie, z powodu niewykupienia w terminie przez statut Zakładu przepisanym, stosownie do §. 22 statutu, w dniu **9 września 1884 roku** i dni następnych o godzinie 9½ przed południem **przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 15,** w drodze publicznej licytacyi najwięcej dającemu za gotową zapłatę sprzedane zostaną. (2017-2-3)

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi tj. do dnia 5 września 1884 roku włącznie, pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów.

Unikac falszerstw wymagać podpis: E. GRILLON.

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, rownież dla starćow, ponieważ nie zawiera zadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennago użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [1641-33-]

J. Andiela prezerwatywa

przeciw

niszczeniu przez moli.

Moja prezerwatywa przeciw niszczeniu przez moli daje najpewniejszą ochronę w celu ochronienia sukien zimowych, futer, mebli itp. przed nadzwyczajnie szkodliwem zalęganiem moli. Złożone jest z najskuteczniejszych szczególności w ten sposób, **że zupełnie spokojnie można polegać na jego niezawodnem działaniu.**

J. Andiels's Droguerie

„zum schwarzen Hund“,

Hus- (Dominikaner-) Gasse w Pradze.

W **KRAKOWIE** mają na składzie pp. **Ant. Hawełka** kupiec, oraz aptekarze **E. Radler, J. Trauczyński, E. Stockmar.** (1320-8-8)

Składy na prowincyi wszędzie, gdzie wywieszone są odnośne plakaty.

Węgiersko-francuskie akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń

„Franco-Hongroise“

przyjmuje zabezpieczenie na **ŻYCIE LUDZKIE** wedle wszelkich istniejących kombinacyj, a mianowicie

z wylosowaniem i bez wylosowania.

Przy ubezpieczeniach **z wylosowaniem można zabezpieczony kapitał przy rocznych ciągnieniach naprzód wygrać** a „Franco-Hongroise“ jest **jedynym zakładem państwa austryacko-węgierskiego, który do tego jest urzędownie upoważnionym, aby rozpowszechnić już dawno znaną zagranicą, a obecnie także tutaj ulubioną kombinacyę „z wylosowaniem.“**

Fundusze poręczające „Franco-Hongroise“:

Kapitał akcyjny pełno i w złocie gotówką wpłacony	złr. 4.000,000	ct. —
Fundusz rezerwowy po koniec grudnia 1883 r.	„ 3.065,712	„ 74

Dyrekcya.

Jego Ekscelencya p. *Stefan v. Billo*, J. Cesar Mości rzeczywisty tajny radca, komandor orderu Leopolda, b. prezes ministrów, poseł do rady państwa itd w Budapeszcie, prezes.
Pan margrabia *Eugeniusz d'Auray* w Paryżu.
Pan baron *Bela v. Banhidy*, właściciel gruntu, poseł do Rady państwa itd. w Budapeszcie.
Pan Pierre François *Fréderic d'Aymar*, margrabia de *Chateaurenard*, członek rady zawiadowczej kolei żelaznej Paris-Lyon-Méditerranée itd w Paryżu.
Pan Dr. *Albrecht Hiller*, adwokat nadworny i sądowy w Wiedniu.
Pan *Karol Kistenmacher*, naczelnik firmy Józef Hoffmann w Budapeszcie.
Pan *Armin Neuwelt*, król. radca handlowy w Budapeszcie.
Pan *Franciszek Regenhart* kawaler de *Zapori*, członek rady zawiadowczej ogólnego Banku depozytowego itd. w Wiedniu.
Pan *Karol Swab*, właściciel gruntowy, poseł do Rady państwa itd. w Budapeszcie.
Pan *Marcin Schweiger*, kr. radca handlowy w Budapeszcie.
Jego Ekscellencya pan baron *Karol de Tinti*, Jego Cesar. Mości rzeczywisty tajny radca, c. k. podkomorzy, zastępca prezesa austryackiej kolei Południowej, członek austr. Izby Panów itd. w Wiedniu.
Pan baron *Karol Wimpffen*, b. minister w Paryżu.
Pan *Ch. Wapler*, generalny sekretarz „Caisse peternelle“ w Paryżu.

Generalny dyrektor: p. *Ludwik Moskowicz.*
Dyrektor: p. *Herman Frey.*

Zlecenia przyjmują i udzielają objaśnień **jeneralny inspektorat dla Bukowiny i Galicyi w Czerniowcach** — tudzież zastępstwa we wszystkich większych miastach.

Poszukuje się głównych ajentów i akwizytorów. Oferty przyjmuje dyrekcya w Budapeszcie lub jeneralny inspektorat dla Bukowiny i Galicyi w Czerniowcach. (1855-6 6)

Dwie karetki i dwa faetony

na parę lub jednego konia są do sprzedania w Krakowie Ul. **Basztowa** naprzeciw hotelu Krakowskiego Nr. 2 oraz i **ekstyrpator** nowy, bardzo praktyczny za tanią cenę. (2006-5-6)

Leśniczy

w sile wieku, z ukończonemi studyami w akademii leśniczej, mogący się wykazać nader chlubnemi świadectwami, były oficer, teoretycznie i praktycznie wykształcony we wszystkich gałęziach leśnych, gospodarczych, który przez lat kilka z najlepszym skutkiem zarządzał samoistnie większemi majątkami lasowemi, życzy sobie objąć posadę samodzielnego zarządcy lub nadleśniczego przy większem gospodarstwie lasowem.

Łaskawe zgłoszenia proszę przesłać pod adresem: **Jan Dworak, kupiec w Wadowicach.** Stosownie do życzenia może nastąpić osobiste przedstawienie i porozumienie się. (2054-3-3)

Powróciłem i ordynuję jak dawniej. (2045-3-3)
Dr. Karol Goebel,
docent dentystyki w Uniw. Jagiell.

DO SPRZEDANIA:

wolant nowy, elegancki, na parę lub jednego konia;

bryczka mało używana, także na parę lub jednego konia.

Wiadomość u lakiernika *Olszowskiego* w Krakowie, na Smoleńsku przy szkole miejskiej. (1920-3-3)

Balsam Vetorinego

Znany ten środek Szanownej Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W Krakowie dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą“, *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem“ i *Józefa Trauczyńskiego*, jak również w handlu *Janigi*; — w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (2013-2-)

Kilka placów pod budowę

o dowolnej długości frontu, na rogu ulicy Karmelickiej i Batorego, **jest do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli *T. Talowski*, architekt, Półwsie Zwierzyniec, tuż za rogatką Zwierzyniecką pod Nr. 19, od godziny 12ej do godziny 4ej. (1962-7-10)

Lohnender

!Verdienst!

Personen aller Stände werden überall zum **Verkaufe von Staats- und Prämien-Losen** gegen monatliche Abzalung (laut G.-A. XXXI. vom Jahre 1883) unter günstigen Bedingungen engagirt. — Offerte an die
Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft,
BUDAPEST.
Nur deutsche Briefe können beantwortet werden. (1978-6-6)

Ogrodnik

z Księstwa Poznańskiego, samotny, w wieku średnim, opatrzony świadectwami z znacznych miejsc z zagranicy, posiadający gruntowne wiadomości, obeznany z prowadzeniem oraz z cięciem drzew karłowych, szpalerowych i wina, najnowszą metodą — życzy sobie odpowiedniej posady od 1go października b. r. — Oferty uprasza nadsyłać pod liter. **N. N.** poste rest. **Kołaczyce** w Galicyi. (2055-2 2)

UCZNIOM uczęszczającym do gimnazyum zapewnia się od wakacyi pod możliwie dogodnemi warunkami: wygodne, suche i zdrowe pomieszczenie, rodzicielską, troskliwą opiekę, w miejscu stałego korepetytora, konwersacyę francuzką i niemiecką oraz podług umowy lekcye: francuzkiego, angielskiego i niemieckiego języka i fortepian. Wiadomość u *Prószyńskiego* ulica Batorego: Nr. 24. od godziny 10 rano do 7 wieczó, w święta zaś od 2 po południu. (2058-4-8)

Konfitury

tegoroczne,

Scherbety

i Rohatlicum

w różnych smakach — poleca jaknajtaniej
L. Pacześki
w Czerniowcach. (1967-3-6)

Dr. Leon Kopff

przeprowadził się do domu przy ul. Szczepańskiej (róg Sławkowskiej) Nr. 1, I. piętro. Ordynuje od godz. 12ej do 1ej. (1975-5-5)

Wydęte cielęce żołądki

kupuje po 16 marek za 100 st. **L. Wollstein, Berlin** C. Papenstrasse 19. (1910 2-2)

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez **Dra Schwaigera w Wiedniu,** VIII., Laudong. Nr. 29. (1784-13-25)

WIELKIE MUZEUM ŚWIATOWE

Karola Gabriela przedtem S. Meisel

w Krakowie przy ulicy Dietla, codzień otwarte od godziny 9 rano do 10 wieczór, w umyślnie wystawionej eleganckiej halli.

Muzeum tudzież Panoptikum

dla anatomii sztuki i wiadomości.



Toż posiada największe dzieła sztuki teraźniejszości i było przez 6 miesięcy w królewskiej Odeon sali w München wystawione i zaszczycone odwiedzinami J. Królewskiej Mości.

Bliższe szczegóły podadzą plakaty. (2053-7-7)

Wstęp na oddział anatomiczny tylko dla dorosłych.

Wstęp na obydwa oddziały 20 cnt., wojskowi bez szarży 10 cnt.

Panoptikum mogą panowie, damy i dzieci odwiedzać. Wstęp na tenże 10 c., dzieci 6 cnt. — *We wtorek oddział anatomiczny jest tylko dla dam przystępny i w tymże dniu przez jednę damę naukowo objaśniony.*

Z wysokiem poważaniem
Karola Gabriela następca.

Erste Fabrik der Americanischen BRILLANT-GLANZ-STÄRKE von FRITZ SCHULZ JUN. LEIPZIG Fabrikzeichen

Ostrzeżenie!

Każda paczka lub pudełko moich słynnych w świecie szczególności:

amerykańskiego wspaniałego krochmalu połyskowego i pomady do czyszczenia metali

musi mieć powyższy znak fabryczny, jeżeli ma być prawdziwą. (1368-4-4)

Do nabycia prawie we wszystkich znaczniejszych handlach towarów kolonialnych, aptekarskich i mydeł.

Fritz Schulz jun. w Lipsku.



Od roku 1845 istniejąca, protokołowana, na kilku wystawach powszechnych odznaczona

fabryka dyamentów do rznięcia szkła,

do pisma litograficznego i do maszyn

Józef Legrady's Nachf., dawniej J. Legrady, ***Herman Rosenberg,***

tylko w Wiedniu, IX., Alserstrasse Nr. 12

poleca swój dobrze zaopatrzony skład oprawnych i nieoprawnych dyamentów różnej wielkości dla pp. szklarzy, odsprzedających, właścicieli hut szklannych, optyków, litografów, mechaników; dyamenty maszynowe, dla pp. budowniczych machin, do odtoczenia twardych walców stalowych, papierowych i porcelanowych, machin tnących okrągło i owalnie, świderki z dyamentami i t. p. Cenniki i wzory na żądanie opłatnie. Również poleca swój skład brylantów i szlifowanych kamieni. (107-11-12)



PŁEC.



Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** poleconego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem; w CZERNIOWCACH u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. (101-61-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*